PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 22 (36) ROK II. WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 2[illegible] STYCZNIA 1949 R. P CENA 5 ZŁ

Polska delegacja rządowa wyjechała do Bukaresztu

Wczoraj opuściła Warszawę, udając się do Bukaresztu dla podpisania układów o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską, delegacja rządu RP z prezesem Rady Ministrów tow. Józefem Cyrankiewiczem i ministrem spraw zagranicznych tow. Zygmuntem Modzelewskim na czele. W skład delegacji wchodzą: minister oświaty tow. dr Stanisław Skrzeszewski, minister kultury i sztuki ob. Stefan Dybowski, minister komunikacji ob. inż. Jan Rabanowski, podsekretarz stanu w MSZ tow. dr Stanisław Leszczycki i podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu tow. Ludwik Grossfeld. Delegacji towarzyszą: dyrektor Departamentu I-go w MSZ Wiesław Sobierajski oraz wyżsi urzędnicy innych resortów. Wraz z delegacją udał się do Bukaresztu ambasador Rumunii w Warszawie p. Ion Raiciu.

Odjeżdżającą delegację żegnali członkowie rządu RP z wicepremierem ob. Korzyckim na czele, ambasador Czechosłowacji p. Frantisek Piszek, charge d'affaires Węgier p. Francois Majoros i członkowie ambasady rumuńskiej w pełnym składzie.

Podpisanie polsko-albańskiej umowy handlowej

Po rokowaniach, które toczyły się początkowo w Tiranie, a następnie w Warszawie, w dn. 22 bm. podpisana została w Ministerstwie Przemysłu i Handlu polsko - albańska umowa handlowa na rok 1949, która stanowi zapoczątkowanie normalnych stosunków handlowych między obu krajami.

Umowa przewiduje dostawy z Polski do Albanii: taboru kolejowego, statków przybrzeżnych, tekstyliów, wyrobów metalowych, maszyn i narzędzi oraz sprzętu elektrotechnicznego. W zamian otrzymamy z Albanii: miedź, pyryty, bawełnę, ropę naftową, tytoń i inne artykuły.

Łączne obroty polsko - albańskie przekroczą sumę 4 milionów dolarów. Umowa przewiduje dostawę niektórych towarów z Polski na kredyt, spłacany dostawami towarów albańskich w późniejszym terminie.

Umowę podpisali: ze strony polskiej wicedyrektor Departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu inż. Michał Wichtar, ze strony albańskiej zaś — przedstawiciel rządu albańskiego — Konstanty Taszko.

Kuomintang wyznaczył delegację do rokowań z Armią Ludową

LONDYN, (PAP). Jak donosi z Nankinu agencja Reutera, rząd Kuomintangu wyznaczył 5-osobową delegację, która ma nawiązać rokowania z dowództwem chińskich wojsk ludowych. Na czele tej delegacji ma stanąć b. ambasador chiński w Moskwie, Szo Li-tsi.

Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskich wojsk ludowych, liczące około 200 tysięcy żołnierzy po przekroczeniu rzeki Hwai, posuwają się na południe w kierunku Nankinu. Na wielu odcinkach chińskie wojska ludowe osiągnęły północny brzeg rzeki Yang-Tse-Kiang.

PARYŻ, (PAP). Według doniesień agencji France Presse, wojska Kuomintangu, które znajdowały się dotąd w śródmieściu Pekinu, kapitulowały. Wojska ludowe, znajdujące się na przedmieściach Pekinu wkraczają do centrum miasta.

NOWY JORK, (PAP). Rozgłośnia chińskich wojsk ludowych w komentarzu, poświęconym sprawie wycofania się Czang-Kai szeka, podkreśla, że Czang-Kai szek nie ogłosił oficjalnie o swej rezygnacji ze stanowiska prezydenta. Oznacza to najwidoczniej, że Czang pragnął pozostawić sobie otwartą drogę do ponownego objęcia władzy w „odpowiedniej chwili", oraz podkreśla rozgłośnia chińskich wojsk ludowych, że reakcyjny rząd kuomintangowski nie ma szczerego zamiaru rozpoczęcia rokowań o prawdziwie demokratyczny pokój.

Masy pracujące świata żądają wzmocnienia jedności ŚFZZ

Biuro Wykonawcze Federacji potępia intrygi przywódców TUC i CIO

PARYŻ (PAP). — Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych zakończyło w sobotę swe obrady. Na ostatnim posiedzeniu Biuro ustaliło porządek dzienny zebrania Komitetu Wykonawczego, który będzie obradował w dniach 28 — 31 stycznia w Paryżu.

Komitet Wykonawczy rozpatrzy: 1) wniosek brytyjski, proponujący zawieszenie na okres roczny działalności ŚFZZ, 2) sytuację związków zawodowych w Meksyku, 3) przyjęcie nowych członków do ŚFZZ, 4) sprawy, związane z organizacją II Kongresu ŚFZZ, który odbędzie się 27 czerwca br.

Na zakończenie obrad Biuro Wykonawcze ŚFZZ ogłosiło apel, w którym stwierdza, że wbrew wszelkim intrygom politycznym, Federacja będzie istniała i wzrastała w potęgę.

„Robotnicy i robotnice! Jedność robotników jest w niebezpieczeństwie. Przedstawiciele brytyjskich (TUC) i amerykańskich (CIO) związków zawodowych postawili Biuro Wykonawcze przed alternatywą albo zawieszenia działalności ŚFZZ albo jej rozwiązania. W przeciwnym razie zagrozili oni wystąpieniem z Federacji. Chcieli oni narzucić 67 centralom krajowym, które łączą zorganizowane masy pracujące całego świata, wolę TUC i CIO".

Apel stwierdza dalej, że większość członków Biura nie mogła przyjąć tego ultimatum. Członkowie Biura Deakin (Wielka Brytania), Carey (Stany Zjednoczone — CIO) i Kupers (Holandia) opuścili wówczas salę obrad, wykazując w ten sposób, że wycofują się z ŚFZZ.

Jednakże Biuro Wykonawcze kontynuowało swe prace pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego ŚFZZ — di Vittorio (Włochy).

Robotnicy i robotnice! ŚFZZ jest wspólnym dobrem mas pracujących — głosi dalej apel Biura Wykonawczego. — Wyraża ona ich aspiracje i spełnia ich nadzieje. W chwili swego powstania ŚFZZ określiła w swym statucie następujące cele:

1) Walka związków zawodowych wszystkich krajów przeciwko zamachom na prawa społeczne i gospodarcze oraz na swobody demokratyczne mas pracujących. 2) Zapewnienie pełnego zatrudnienia. 3) Polepszenie warunków płacy i podniesienie poziomu życia. 4) Skrócenie czasu pracy. 5) Ubezpieczenia pracowników i ich rodzin na wypadek bezrobocia, choroby lub nieszczęśliwego wypadku. 6) Zaopatrzenie na starość. 7) Walka o ostateczne wykorzenienie pozostałości faszyzmu bez względu na jego formę czy nazwę. 8) Walka przeciwko wojnie i jej przyczynom oraz walka o trwały pokój. 9) Obrona i reprezentowanie interesów mas pracujących we wszystkich organizacjach międzynarodowych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Grecka armia demokratyczna rozpoczyna wielką ofensywę

PARYŻ (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji podała oficjalny komunikat naczelnego dowództwa armii demokratycznej o zajęciu miasta Karpenisi w Grecji środkowej. W akcji przeciwko faszystowskiemu garnizonowi tego miasta brały udział doborowe jednostki pierwszej i drugiej dywizji wojsk generała Markosa.

Biuro Polityczne KC Greckiej Partii Komunistycznej przesłało na ręce dowódców pierwszej i drugiej dywizji depesze gratulacyjne. Depesze te stwierdzają, że zdobycie Karpenisi powinno być początkiem wielkiej ofensywy, której ostatecznym celem jest wyzwolenie kraju.

Dziennik grecki „Katemerini" donosi, iż monarchistyczny dowódca wojskowy Peloponezu generał Pethsopoulos, nakazał aresztowanie przebywającego w Atenach prof. Prathios, który wydał na początku ubiegłego roku książkę o greckim ruchu oporu w czasie okupacji hitlerowskiej. Autor będzie oddany pod sąd wojenny jako „propagator ruchu partyzanckiego".

Dzieła Lenina w języku chińskim

MOSKWA, (PAP). Agencja TASS podaje, iż w Chinach ukazały się w przekładzie na język chiński dzieła wybrane Lenina w kilku tomach.

Ponadto wydano tam prace Lenina „Materializm i empiriokrytycyzm", „Państwo i rewolucja" i inne.

25-lecie pracy Maurice Thoreza w KC KPF

PARYŻ (PAP). W lokalu francuskiej partii komunistycznej obchodzono 25-lecie pracy w KC partii, jej sekretarza generalnego Maurice Thoreza. Jacques Duclos wyraził jubilatowi braterskie uczucia i przekazał mu życzenia towarzyszy partyjnych.

Konsulat ZSRR w Szczecinie

Min. Spraw Zagranicznych Modzelewski udzielił w dniu 22 bm. exequatur p. Iwanowi Sergiejewiczowi Borisowowi jako konsulowi ZSRR w Szczecinie.

Praca pedagogiczna nauczycieli oprze się o zasady marksizmu-leninizmu

Krajowa narada delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego

W dniach 21 i 22 bm. obradowało plenum zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego z udziałem 70 delegatów z całego kraju. Sekretarz generalny ZNP poseł Kuroczko nakreślił zadania ZNP na tle uchwał Kongresu Zjednoczeniowego.

Analizując przyczyny w wielu wypadkach nie zadowalającej jeszcze postawy ideologicznej nauczycielstwa, mówca stwierdza, że tkwią one w dotychczasowym systemie kształcenia personelu nauczycielskiego. System ten izolował masy nauczycielskie od socjalistycznego ujmowania pedagogiki i od marksistowsko-leninowskiej nauki.

W najbliższym czasie ZNP przystąpi w sposób zorganizowany do ideologicznego kształcenia i dokształcania nauczycielstwa.

Drugim podstawowym zadaniem ZNP jest obrona szkoły przed atakami części rozpolitykowanego kleru.

Trzecie zadanie — to walka o wysoką wydajność pracy nauczyciela w szkole.

W trosce o byt materialny nauczyciela ZNP w ubiegłym roku zrobił wiele. W bież. roku Związek nie będzie szczędził wysiłków, aby nadal w miarę możliwości poprawić warunki pracy nauczycieli.

W dyskusji poruszano sprawę dostarczenia nauczycielstwu literatury naukowej z dziedziny pedagogiki marksistowsko-leninowskiej. Mówcy stwierdzali, iż należy głębiej niż dotychczas zainteresować się literaturą radziecką i właściwie ją wykorzystać.

Reforma płac przyniosła poprawę

W drugim dniu obrad Plenum ZNP uchwaliło budżet na rok 1949.

W dyskusji zebrani omówili również nową siatkę płac. Stwierdzono, iż reforma płac, poza ogólną poprawą sytuacji materialnej nauczycielstwa pod wyższyła w szczególności uposażenia nauczycieli na wsi i w małych miasteczkach.

Delegaci z terenów podkreślali celowość obejmowania patronatów nad szkołami przez komitety fabryczne i folwarczne, warsztaty pracy, Samopomoc Chłopską itd.

Realizacja programu PZPR

Na zakończenie obrad delegaci uchwalili rezolucję. W rezolucji politycznej Plenum wita z głęboką radością utworzenie jednej marksistowsko-leninowskiej partii robotniczej i uważa za najważniejsze swoje zadanie jak najczynniejszy współudział w skupieniu wszystkich sił dla realizacji programu, nakreślonego przez Kongres Zjednoczeniowy.

Plenum zobowiązuje się m. in. do: rozwijania dalszej akcji nad ugruntowaniem w szeregach nauczycielskich zrozumienia naukowych podstaw marksizmu-leninizmu i do przyspieszenia prac nad przygotowaniem programu nauczania i podręczników w oparciu o podstawy naukowe marksizmu-leninizmu.

Specjalną rezolucję uchwaliło Plenum ZNP w sprawie szkoły świeckiej. W rezolucji tej czytamy m. in.: „Zarząd Główny ZNP wita ze szczególnym zadowoleniem stanowisko Kongresu Zjednoczeniowego, jak również oświadczenie premiera Rządu w Sejmie 10 stycznia br. w sprawie niedopuszczenia do nadużywania przez część kleru religii dla celów politycznych sprzecznych z interesami naszego Ludowego Państwa".

Plenum ZNP uchwaliło również po omówieniu i przedyskutowaniu sytuacji międzynarodowej rezolucję potępiającą próby rozbicia Światowej Federacji Zw. Zawodowych i piętnującą oburzający proces przeciwko przywódcom komunistycznej partii USA.

DELEGACJA RZĄDU RP WYJECHAŁA DO RUMUNII

Na zdjęciu delegacja Rządu RP na peronie Dworca Głównego w Warszawie na chwilę przed odjazdem do Bukaresztu

Robotnicy świata uczcili 25-lecie śmierci Włodzimierza Lenina

Wielkie akademie i zgromadzenia we wszystkich krajach

Ze wszystkich krajów napływają w dalszym ciągu wiadomości o uroczystych obchodach 25 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina.

Poniżej podajemy sprawozdania z przebiegu licznych akademii i zebrań:

Związek Radziecki

MOSKWA, (PAP). — W dniu 21 bm. narody Związku Radzieckiego w podniosłym nastroju powagi i skupienia złożyły hołd pamięci Lenina. W całym kraju odbyły się uroczyste akademie żałobne, w których wzięli udział działacze państwowi i partyjni, przodownicy pracy, kołchoźnicy, żołnierze. W Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Mińsku na akademiach byli obecni członkowie rządu i przedstawiciele władz naczelnych partii. W Leningradzie akademia żałobna odbyła się w siedzibie sztabu Rewolucji Listopadowej — w historycznej sali Instytutu Smolnego.

W ambasadzie RP w Moskwie odbyła się uroczysta akademia. Po obszernym referacie o życiu i działalności Włodzimierza Lenina, weteran polskiego ruchu robotniczego, stary działacz SDKPiL Morawski podzielił się z zebranymi swoimi wspomnieniami o Leninie.

„Komsomolskaja Prawda" zamieszcza artykuł członka Rady Naczelnej Związku Młodzieży Polskiej i posłanki na Sejm, Heleny Jaworskiej.

Francja

PARYŻ (PAP). — W sali „Mutualite" w Paryżu odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia 25 rocznicy śmierci Lenina, na którą przybyło kilka tysięcy osób.

Na trybunie zajęli miejsca członkowie Biura Politycznego francuskiej partii komunistycznej z generalnym sekretarzem partii Murice Thorezem oraz sekretarzami Jacques Duclos i Andre Marty na czele. Uwagę zwracała również obecność na trybunie przedstawicieli jednościowej partii socjalistycznej oraz starego aktywisty związkowego Pericat, którego działalność na terenie ruchu zawodowego spotkała się z osobistą aprobatą Lenina.

Jacques Duclos wygłosił okolicznościowe przemówienie, podnosząc historyczne zasługi Lenina w budowie partii komunistycznej w ZSRR. Podkreślił on następnie zasługi podjęcia spuścizny po Leninie i utrwalenia marksizmu - leninizmu przez Stalina. Jacques Duclos wskazał na rolę, jaką odgrywa dziś Związek Radziecki w dziele rozpowszechnienia i wprowadzenia w życie zasad socjalizmu.

(Dalszy ciąg na str. 2)

KPF potępia agresję francuską w Indochinach

PARYŻ (PAP). — Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym piętnuje rządową politykę wojenną w Indochinach. Francuskie koła kolonialne dążą do przywrócenia w Indochinach polityki eksploatacji i ucisku. Naród francuski powinien domagać się energicznie zakończenia wojny w Indochinach i rozpoczęcia rokowań z prezydentem Ho - Chi - Minhem.

W części, poświęconej sytuacji wewnętrznej Francji, komunikat Biura Politycznego stwierdza, że rząd Queuille'a spowodował zwyżkę cen i sprzeciwia się kategorycznie podwyżce płac. Biuro Polityczne stwierdza, że jedność działania mas pracujących może zmusić rząd do ustępstwa.

Biuro Polityczne postanowiło otworzyć subskrypcję na fundusz partyjny w związku z zapowiedzianymi wyborami samorządowymi.

Obrona w procesie komunistów USA demaskuje reakcyjne oblicze sądu

NOWY JORK (PAP). Proces 12 przywódców komunistycznej partii USA, na skutek nagłego wyjazdu jednego z obrońców odroczony został na 5 dni.

W piątek zakończyły się wstępne przemówienia obrony, która zdemaskowała antykonstytucyjny system wyboru ławy przysięgłych z pominięciem uboższej ludności i grup mniejszościowych, oraz domagała się na tej podstawie uchylenia aktu oskarżenia przeciwko przywódcom partii komunistycznej.

Jednocześnie obrona zakomunikowała, że powoła prawdopodobnie przewodniczącego sądu Medinę na świadka celem przesłuchania go w sprawie wyboru ławy przysięgłych. Oświadczenie obrony poważnie zaniepokoiło Medinę, który niezwłocznie zwrócił się do obrońców z pytaniem czy istotnie zamierzają wezwać go na świadka. Obrońca Sacher odpowiedział, że można byłoby tego uniknąć gdyby Medina zgodził się był na przekazanie funkcji przewodniczącego rozprawy sędziemu z innego okręgu.

Przyczyna zaniepokojenia Mediny stała się zrozumiała, gdy oskarżyciel publiczny Mac Hohey oświadczył, że w myśl obowiązującego ustawodawstwa Medina będzie musiał zrezygnować ze stanowiska przewodniczącego rozprawy, jeśli obrona powoła go na świadka. W obliczu takiej ewentualności, Medina znacznie złagodził swój stosunek wobec obrony. Między innymi udzielił on obronie kilkudniowego terminu na przedstawienie dowodów potwierdzających nielegalność systemów wyboru ławy przysięgłych.

Tak więc w chwili obecnej obrona ma pewną przewagę, która nie pozwala sędziemu Medinie i prokuratorowi Mac Hohey na prowadzenie rozprawy bez dalszego zbadania sprawy korupcji wśród sędziów przysięgłych oraz wyjaśnienia kwestii, w jakim stopniu narażą ona na szwank prawa oskarżonych przywódców partii komunistycznej.

Robotnicy świata uczcili 25-lecie śmierci Włodzimierza Lenina

(Dokończenie ze str. 1)

Czechosłowacja

PRAGA, (PAP). — Staraniem Centralnego Komitetu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej odbyła się w Pradze uroczysta akademia ku czci Lenina, w której wzięli udział członkowie rządu z premierem Zapotockym na czele, wybitni działacze partii komunistycznej, ambasador RP Olszewski oraz przedstawiciele ambasady radzieckiej. Przemówienie, poświęcone nieśmiertelnemu twórcy Związku Radzieckiego wygłosił minister informacji Kopecky.

Cała republika czechosłowacka obchodziła uroczyście 25 rocznicę zgonu W. I. Lenina.

Węgry

BUDAPESZT (PAP).—W piątek wieczorem odbyła się w budapeszteńskim Teatrze Miejskim uroczysta akademia żałobna w 25 rocznicę śmierci Lenina. Na akademię przybyli: prezydent Republiki, Szakasits, członkowie rządu z premierem Dobi na czele, przedstawiciele CK Węgierskiej Partii Pracujących z Rakoszim na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz wybitne osobistości ze świata politycznego, kulturalnego i społecznego.

Austria

WIEDEŃ (PAP). — W całej Austrii odbyły się liczne akademie w związku z 25 rocznicą zgonu Lenina. W Wiedniu przemawiał na akademii sekretarz generalny Partii Komunistycznej Austrii — Fuernberg. Podkreślił on, że Lenin stał się symbolem nowego rodzącego się świata. Cała prasa austriacka zamieszcza liczne artykuły, poświęcone działalności i życiu Włodzimierza Lenina.

Berlin

BERLIN (PAP). — Świat pracy Berlina obchodził na uroczystych zebraniach i akademiach 25 rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina. W teatrze Friedrichstadtpalast do zgromadzonych robotników przemówił przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności (SED), Grotewohl, który zobrazował ofiarne i twórcze życie Lenina od początku jego rewolucyjnej działalności aż do dni, wypełnionych walką o odbudowę gospodarczą socjalistycznego państwa.

Biuro Wykonawcze ŚFZZ potępia intrygi przywódców TUC i CIO

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Od przeszło 3 lat SFZZ rozwija intensywną działalność, dążąc do osiągnięcia tych celów. ŚFZZ mogłaby uczynić znacznie więcej, gdyby jej działalność nie była hamowana przez tych, którzy dziś domagają się jej rozwiązania. Przywódcy brytyjskich związków zawodowych, wystąpując ze swą propozycją, nie zrozumieli widocznie głębokich przemian, jakie zaszły w sytuacji związków zawodowych na świecie w wyniku drugiej wojny światowej.

Międzynarodowa jedność mas pracujących w ramach ŚFZZ opiera się na dobrowolnej współpracy związków zawodowych. Związki te nie są organizacjami politycznymi. Ich głównym celem jest polepszenie warunków bytu klasy robotniczej, niezależnie od zapatrywań politycznych, religii, czy rasy ich członków. Związki zawodowe nie mogą być terenem rozgrywek politycznych.

Biuro Wykonawcze oświadcza, że ŚFZZ istnieje nadal. Nie wyklucza ona ze swego łona żadnej krajowej organizacji związkowej. Istnieje ona nadal, ponieważ na całym świecie są robotnice i robotnicy, których należy bronić i jednoczyć.

Usiłowanie rozbicia jedności klasy robotniczej jest czynem karygodnym, za który masy pracujące i historia wydadzą wyrok potępiający na jego sprawców. Ze wszystkich krajów świata napływają depesze, domagające się utrzymania i wzmocnienia jedności ŚFZZ.

Robotnicy i robotnice! Cele ŚFZZ są wielkie i szlachetne. Wyrażają one wspólne interesy robotników i pracowników umysłowych. Dla utrzymania tych celów niezbędne jest wzmocnienie jedności mas pracujących całego świata. Wbrew wszelkim intrygom politycznym, skierowanym przeciwko ŚFZZ, Federacja będzie istniała i wzrastała w potęgę.

Niech żyje jedność mas pracujących całego świata!

Klasa robotnicza wyniosła z drugiej wojny światowej wielką naukę. Przekonała się ona, że rozproszenie jej sił otwiera drogę faszyzmowi, ułatwia przygotowania do nowej wojny oraz pauperyzację mas pracujących. Jeżeli nie chcecie odrodzenia faszyzmu, jeżeli nie chcecie nowej wojny, zacieśnijcie szeregi, urzeczywistniając jedność klasy robotniczej na całym świecie. W tym jest główna nadzieja pokoju, demokracji i postępu.

Niech żyje jedność mas pracujących całego świata! Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Obrady Zw. Zaw. Literatów w Szczecinie

W drugiej części obrad drugiego dnia zjazdu Literatów Polskich w Szczecinie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatami. Na wstępie Jan Brzechwa, przewodniczący obradom, podał do wiadomości zebranych treść depeszy przysłanej przez marszałka Sejmu — Kowalskiego, zawierającej życzenia owocnych obrad.

Przewodniczący udzielił następnie głosu przedstawicielowi pisarzy rumuńskich — redaktorowi czołowego pisma literackiego w Rumunii — Florinowi Tormea, który przekazał pozdrowienia pisarzy rumuńskich.

Następnie zabrał głos Stanisław Albrecht, nacz. dyr. Filmu Polskiego. Po dyr. Albrechcie wstąpił na mównicę Hieronim Michalski, dyr. Departamentu Literatury w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Z kolei przemawiał Aleksander Wat, który wystąpił przeciwko działalności krytyków literackich, hamujących niejednokrotnie rozwój poszczególnych pisarzy.

W imieniu pisarzy katolickich zabrał głos Jerzy Zawieyski. Zwrócił on uwagę na fakt, że nowy ruch katolicki w Polsce stoi na stanowisku współdziałania z siłami tworzącymi nową rzeczywistość polską.

*

W trzecim dniu Zjazdu Literatów obradom przewodniczył Adam Ważyk. W dalszym ciągu toczyła się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos Mieczysław Jastrun. Mówca nawiązując do współczesnej twórczości poetyckiej i literackiej, podkreślił znaczenie łączności z przeszłością, poddał jednak krytyce zakorzeniony wpływ okresu „Młodej Polski", który niejednokrotnie przejawia się w druku pod płaszczykiem haseł socjalistycznych.

Z kolei nastąpiło powitanie przybyłego na zjazd Władysława Broniewskiego.

Po wypowiedzi Leopolda Lewina na temat upowszechnienia kultury i metody pisarskiej, przewodniczący powitał przybyłych na obrady delegatów bułgarskich: Kristo Wasiliewa, Radewskiego i Weselina Georgiewa. W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos pisarze: Jerzy Turowicz, Jan Dobraczyński i Adam Polewka.

Zjazd »Bundu« przyjął ideologię marksizmu-leninizmu

Bundowcy wstępują do PZPR

Dnia 16 stycznia odbył się we Wrocławiu nadzwyczajny zjazd „Bundu" w Polsce. W zjeździe wzięli udział członkowie Komitetu Centralnego „Bundu" oraz delegaci wybrani przez wszystkie organizacje terenowe. Zjazd był poprzedzony akcją rewizji założeń ideologicznych oraz samokrytyki w szeregach bundowców i odsunięciem prawicowych elementów. Z ramienia PZPR na zjeździe byli obecni tow. tow. Matwin i Zacharlasz.

Po zagajeniu zjazdu przez tow. Fiszgrunda, referat polityczny wygłosił tow. Hurwicz. W imieniu KC PZPR zjazd powitał tow. Matwin.

Jednomyślnie przyjęta została rezolucja polityczna, która stwierdziła, że „Bund" przeszedł na pozycje marksizmu - leninizmu i zawiera uchwałę o rozwiązaniu „Bundu" oraz wzywa członków „Bundu", by wstąpili do PZPR.

Utworzenie »Komisji Bezpieczeństwa« parawanem dla remilitaryzacji Bizonii

Nowe pogwałcenie Poczdamu przez imperialistów anglosaskich

Utworzenie niedawno przez państwa zachodnie „Komisji Bezpieczeństwa Wojskowego" w Niemczech Zachodnich, wywołało niepokój opinii publicznej Francji i krajów Beneluxu. Stwierdza się mianowicie, iż „Komisja" ta jest parawanem w dążeniu do remilitaryzacji Niemiec przez imperialistów anglosaskich.

MOSKWA, (PAP). Hałas propagandowy wokół nowoutworzonej przez państwa zachodnie „Komisji Bezpieczeństwa Wojskowego" w Niemczech zachodnich — pisze dziennik „Izwiestia" — ma na celu zamaskowanie faktycznej remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Utworzenie tej Komisji, stanowiące jeszcze jedno nowe pogwałcenie porozumienia jałtańskiego i poczdamskiego, zamiast rzeczywistej kontroli międzynarodowej wprowadza dyktat amerykański.

Hałas propagandowy prasy angloamerykańskiej ma również posłużyć do uspokojenia opinii publicznej Francji i krajów Beneluxu, która była ostatnio szczególnie oburzona w związku z osławionym dekretem nr 75, oddającym własność fabryk Ruhry w ręce niemieckie. Fikcyjna kontrola międzynarodowa, którą ma sprawować wspomniana Komisja, nie narusza w niczym samowolnego panoszenia się monopolistów amerykańskich w gospodarce Niemiec zachodnich. Wystarczy wspomnieć, że Clay, Robertson i Koenig mianowali członkami tej Komisji swoich podwładnych generałów. To, że gen. Clay, który zgodnie z oficjalnym mkursem kół rządzących w USA, odbudowuje niemiecką potęgę wojskową, będzie kontrolowany przez swego podwładnego generała, mającego „nie dopuścić" do odrodzenia się militaryzmu niemieckiego — wygląda na farsę.

Jak poważnie nowomianowany amerykański „kontroler" gen. Hodges traktuje swoje zadanie — pisze dziennik — można sądzić choćby z jego oświadczenia. Stwierdza on, że będzie śledził za tym, żeby „duch militarystyczny nie przejawiał się w podręcznikach szkolnych i w muzeach".

W tym samym czasie, gdy Hodges przejawia taką troskę o podręczniki i muzea, zachodnio-niemieccy przemysłowcy, uskrzydleni dekretem nr 75, zwracają się do gen. Clay'a z prośbą o zwolnienie z więzienia zbrodniarzy wojennych Kruppa i Flicka.

Gen. Clay zwraca znanemu hitlerowskiemu przemysłowcowi Heinklowi jego zakłady lotnicze, w dodatku zasilane przez kapitał amerykański. Komisją amerykańskich przemysłowców z Humphreyem na czele, która dokonała przeglądu 300 niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych, przeznaczonych na demontaż, zaleciła rządowi Stanów Zjednoczonych pozostawić w stanie nietkniętym 167 przedsiębiorstw, które mają zwiększyć roczną produkcję stali do 13 milionów ton, chociaż niedawna narada 5 państw zachodnich ustaliła roczny poziom produkcji stali na 10,7 milionów ton. Zasadniczym zadaniem tzw. „Komisji Bezpieczeństwa" — będzie zbieranie „informacji" nie tylko w Bizonii, lecz na terenie całych Niemiec. Innymi słowy „Komisja" będzie spełniać funkcje wywiadu gospodarczego, działającego pod płaszczykiem „międzynarodowej kontroli"

Nieporozumienia w Londynie

LONDYN, (PAP). Powołując się na wiarygodne źródła, agencja Reutera stwierdza, że dotychczasowe rozmowy londyńskie przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich w sprawie „statutu okupacyjnego" dla zachodnich Niemiec, nie doprowadziły do żadnych wyników. Jak i w poprzednich obradach, również i w obecnych rozmowach utknięto na martwym punkcie. W dalszym ciągu istnieje poważna różnica zdań wokół uprawnień Najwyższego Trybunału niemieckiego oraz sprawy ponoszenia kosztów okupacyjnych przez władze zachodnio - niemieckie.

Przedwyborcze represje w Japonii

MOSKWA (PAP). W związku z mającymi się odbyć 23 bm., w Japonii wyborami, 466 deputowanych do Izby Reprezentantów — dziennik „Izwiestia" stwierdza, iż najwięcej kandydatów wystawiły, tak, jak należało przypuszczać, stare partie reakcyjne, popierane przez amerykańskie władze okupacyjne. Z ramienia partii „liberalno-demokratycznej" zarejestrowano 419 kandydatów na ogólną ilość 1.368 kandydatów.

Wielu kandydatów reakcyjnych figuruje na listach wyborczych pod niewinnym szyldzikiem „bezpartyjnych". Takich kandydatów zarejestrowano 214 Na listach wyborczych figuruje 116 przedstawicieli partii komunistycznej. Samo zestawienie cyfr świadczy o tym, że polityka amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii skierowana jest przeciwko elementom demokratycznym, natomiast okazuje poparcie starym, zbankrutowanym reakcjonistom.

Kampania przedwyborcza w Japonii przebiegała pod znakiem ostrych ograniczeń, wymierzonych przeciwko elementom demokratycznym. Rząd Yoshidy, przy czynnym poparciu amerykańskich władz okupacyjnych, stosował represje wobec organizacji demokratycznych w celu niedopuszczenia do wyboru ich przedstawicieli.

Kampania przedwyborcza w Japonii dała przykład, jak wygląda eksport amerykańskiej „demokracji".

Pomyślny przebieg rokowań pomiędzy Izraelem a Arabami

LONDYN, (PAP). — Jak komunikuje z wyspy Rodos agencja Reutera, wszystko wskazuje na to, że rokowania pomiędzy przedstawicielami Egiptu i Izraela zakończą się całkowitym porozumieniem. Po wielu dniach intensywnych rozmów, obie strony zgodziły się na rozejm, zaś na sobotnim plenarnym posiedzeniu mają być złożone podpisy na dokumencie o zawieszeniu broni.

LONDYN, (PAP). — Dyplomatyczny korespondent agencji Reutera donosi, że najprawdopodobniej w poniedziałek nastąpi uznanie de facto przez rząd brytyjski państwa Izrael.

Ludność Belgii nie chce polityki kapitulacji wobec USA

BRUKSELA (PAP). — W Brukseli opublikowano raport parlamentarnej komisji spraw zagranicznych. Autorzy raportu stwierdzają, iż olbrzymi procent ludności belgijskiej sprzeciwia się podporządkowaniu kraju Stanom Zjednoczonym.

Większość narodu sądzi, brzmi raport, że związanie się ze Stanami Zjednoczonymi układem wojskowym jest sprzeczne z interesami krajów, miłujących pokój. Belgowie nigdy nie zgodzą się na wzięcie udziału w konflikcie wojennym.

Raport komisji parlamentarnej zwraca również uwagę na katastrofalne skutki unii Beneluxu, podkreślając zwłaszcza straty materialne, jakie ponosi przemysł belgijski w związku ze zrównaniem taryfy celnej.

Austriackie zw. zaw. nie wystąpią z ŚFZZ

WIEDEŃ. (PAP) Przewodniczący austriackich związków zawodowych oświadczył przedstawicielom prasy, że związki austriackie nie mają zamiaru występować ze Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Lud pracujący Polski uczcił pamięć Włodzimierza Lenina

Setki uroczystych akademii i tysiączne rzesze uczestników

Uroczystymi akademiami we wszystkich zakładach przemysłowych i fabrykach, urzędach i instytucjach czciła wczoraj stolicą 25 rocznicę zgonu Włodzimierza Lenina. W każdej też niemal miejscowości na terenie Rzeczypospolitej odbywały się podobne obchody.

Olbrzymia aula Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych 22 bm. na uroczystą akademię ku czci Włodzimierza Lenina.

Okolicznościowy referat wygłosił tow. prof. Szaff. Mówił on o zagadnieniach marksizmu-leninizmu. W głębokim skupieniu słuchają go licznie przybyli rektorzy, dziekani uczelni warszawskich, studentki i studenci.

Prelegent poświęca szczególnie dużo miejsca analizie wkładu Lenina w rozwój filozofii marksistowskiej. Podkreśla on twórczy charakter tej filozofii, zdecydowaną walkę Lenina ze wszystkimi odmianami filozofii idealistycznej, wkład Lenina w rozwój teorii poznania marksistowskiej dialektyki, materializmu dziejowego.

Zebrani wstają i spontanicznie śpiewają „Międzynarodówkę" w chwili, gdy tow. prof. Szaff kończy referat.

U robotników

W świetlicy fabryki Szpotańskiego zgromadziło się ok. 500 robotników i pracowników dla złożenia hołdu pamięci wielkiego Lenina.

21 bm. odbyła się w zajezdni warsztatów MZK przy ul. Włościańskiej uroczysta akademia w 25 rocznicę zgonu wielkiego nauczyciela klasy robotniczej — Włodzimierza Lenina.

Uroczystą akademią uczcili pamięć wodza międzynarodowego proletariatu — Włodzimierza Lenina robotnicy i pracownicy Wodociągów i Kanalizacji.

Woj. łódzkie

W Łodzi odbyło się ponad 550 akademii, odczytów i prelekcji, poświęconych pamięci wodza proletariatu międzynarodowego.

Na akademii w Radomsku zebrało się ponad 500 osób. Tłumnie zgromadził się świat pracy Piotrkowa i Łęczycy na uroczystych akademiach.

Podobne uroczystości odbyły się również w innych gminach i gromadach woj. łódzkiego.

W Olsztyńskim

W Biskupcu woj. olsztyńskiego i na Wybrzeżu uroczystość ku czci Lenina zorganizował Komitet Obywatelski. Akademia w Domu Kultury Związku Zawodowego Kolejarzy w Olsztynie przeobraziła się w potężną manifestację przyjaźni polsko - radzieckiej.

Akademia w Giżycku zgromadziła szerokie rzesze miejscowego społeczeństwa.

Na akademii w sali państwowego teatru „Wybrzeże" w Gdyni referat o Leninie wygłosił ob. Groszkiewicz. Nakreślił on sylwetkę Lenina, przywódcy proletariatu międzynarodowego.

Włoska partia socjalistyczna oskarża zachodnich socjaldemokratów

Odpowiedź kierownictwa partii na ultymatywny list COMISCO

RZYM (PAP). — Dziennik „Avanti" opublikował tekst pisma, wystosowanego przez kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej do COMISCO (Komitet partii socjaldemokratycznych). Pismo to jest odpowiedzią kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej na ultimatywne żądanie COMISCO zerwania jedności działania Partii Socjalistycznej z Partią Komunistyczną we Włoszech.

Odpowiedź kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej jest oskarżeniem polityki labourzystów i innych prawicowych socjaldemokratów, wchodzących w skład COMISCO.

Kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej podkreśla, że pismo COMISCO, podpisane przez Morgana Philippsa, ignoruje „poważne niebezpieczeństwo odrodzenia klerykalno - konserwatywnego porządku we Włoszech". COMISCO interesuje się natomiast wyłącznie sprawą „jedności działania", ponieważ głównym zadaniem tej organizacji jest włączenie się do „frontu antykomunistycznego".

Żądania Morgana Philippsa świadczą o niedopuszczalnym mieszaniu się COMISCO — organizacji, nie mającej do tego żadnych uprawnień, w wewnętrzne sprawy socjalizmu włoskiego. We Włoszech toczy się walka polityczna między klerykalnym konserwatyzmem a opozycją robotniczą. Bez utrzymania solidarności robotniczej, solidarności między komunistami a socjalistami — nie można skutecznie bronić demokracji.

Koalicja trzeciej siły, która powstała w Europie, jest tworem elementów socjaldemokratycznych i katolickich, których podstawowym celem jest walka z komunizmem. Zjednoczenie krajów zachodnich wokół hegemona — St. Zjednoczonych, jest niczym innym, jak tworzeniem bloku konserwatywnego, którego podstawą jest Watykan i kapitalizm.

Pismo podkreśla, iż polityka brytyjskiej Partii Pracy, SFIO, holenderskich socjaldemokratów i niemieckich socjaldemokratów jest polityką kolonialną, jest polityką ucisku. Pomoc, okazywana Transjordanii, utrzymywanie kontroli nad Sudanem i Egiptem, akcja antykomunistyczna i antyzwiązkowa w Azji i w Afryce, represje w Rodezji i Kenii, krwawe starcia na Malajach — wszystkie te fakty świadczą o tym, iż labourzyści kontynuują politykę imperialistyczną.

Francuscy socjaliści odpowiedzialni są za masakrę 80 tysięcy ludności tubylczej na Madagaskarze, za represje w Vietnamie, za represje antyrobotnicze we Francji.

Socjaldemokratyczny rząd Dreesa w Holandii prowadzi agresywną wojnę w Indonezji.

Zachodnio - niemieccy socjaldemokraci stawiają sobie za podstawowy cel walkę z ZSRR, przy czym posługują się nawet podziemnymi organizacjami nazistowskimi.

Na zakończenie pismo kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej przedstawia wytyczne programu polityki zagranicznej partii, który zaleca „politykę neutralności i pokoju".

Arrasy i pamiątki wawelskie muszą powrócić do Polski

KRAKÓW. Ostatnie zebranie naukowe, zorganizowane przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa stało się manifestacją społeczeństwa Krakowa, które żąda powrotu na Wawel drogocennych arrasów jagiellońskich i licznych pamiątek i dzieł sztuki, zatrzymanych przez władze kanadyjskie.

Zebrani w Muzeum Przemysłu Artystycznego przedstawiciele wszystkich warstw społecznych w liczbie kilkuset osób, w tym liczny zastęp młodzieży, wysłuchali odczytu prof. U. J. Adama Bochnaka.

Zarówno olbrzymia ich wartość materialna, jak artystyczna i zabytkowa powodowały, że były one prawdziwym skarbem narodowym. Bezprawne zatrzymywanie ich w Kanadzie spotkać się musi ze zdumieniem i potępieniem każdego obywatela.

Na zakończenie zebrania uchwalono następującą rezolucję: „Członkowie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz nie zrzeszeni miłośnicy przeszłości dawnej stolicy Polski, postanawiają zwrócić się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i do instytucyj naukowych z Polską Akademią Umiejętności na czele z gorącym apelem o dołożenie wszelkich starań, by zarówno arrasy wawelskie, jak i inne dzieła sztuki oraz pamiątki historyczne, wywiezione z Krakowa w chwili wybuchu wojny we wrześniu 1939 r., a znajdujące się obecnie w Kanadzie, jako własność Państwa Polskiego, jak najrychlej wróciły do Polski".

Wysokie odznaczenia czechosłowackie dla min. Świątkowskiego i wyższych urzędników

W dniu 22 bm. w ambasadzie czechosłowackiej odbyła się uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami CSR H. Świątkowskiego, podsekretarza stanu w Min. Sprawiedliwości L. Chajna oraz wyższych urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości i MSZ.

W imieniu prezydenta Republiki Czechosłowackiej aktu dekoracji dokonał minister sprawiedliwości A. Czepiczka.

Równocześnie ambasador Czechosłowacji Piszek przekazał min. Świątkowskiemu wielką Księgę Praw, Statutów i Przywilejów Królestwa Polskiego z 1553 r., wywiezioną przez Niemców z Polski, a znalezioną niedawno na Morawach w Czechosłowacji.

Tow. minister H. Świątkowski został udekorowany najwyższym odznaczeniem czechosłowackim Wielkim Krzyżem Orderu Białego Lwa.

Przyjęcie w MSZ

Min. Sprawiedliwości Republiki Czechosłowackiej dr Czepiczka złożył w dniu 22 bm. wizytę ministrowi spraw zagranicznych Modzelewskiemu. Ministrowi Czepiczce towarzyszył ambasador Czechosłowacji w Warszawie Piszek.

Minister pełnomocny Szwajcarii u Marszałka Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego ob. Kowalski, przyjął wczoraj, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwajcarii w Warszawie, p. Gastona Jaccard.

Towarzystwo przyjaźni Polsko-Węgierskiej

W sali polskiej YMCA odbyło się zebranie towarzyskie członków i sympatyków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Węgierskiej. Podczas zebrania zapoznano nowych członków ze statutem po czym wysłuchano koncertu muzyki węgierskiej z płyt.

Posiedzenia Komisji Sejmowych

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że w gmachu sejmowym odbędą się posiedzenia komisji:

We wtorek, 25 bm. o godz. 10 wspólne posiedzenie Komisji: Skarbowo - Budżetowej i Planu Gospodarczego.

W środę, 26 bm. o godz. 10 wspólne posiedzenie Komisji: Skarbowo - Budżetowej i Planu Gospodarczego.

W czwartek, 27 bm. o godz. 10 obradować będą wspólne Komisje: Skarbowo-Budżetowa i Planu Gospodarczego.

W piątek, 28 bm. o godz 12 Komisja Morska.

Referat tow. Dietricha

Wydział Propagandy KC PZPR zawiadamia, że w dniu 25 stycznia 1949 r. o godz. 17 w sali przy Al. Wyzwolenia 3-5 odbędzie się odczyt tow. T. Dietricha: „Zadania gospodarcze 1949 roku". Wstęp wolny.

Nowe państwowe szkoły artystyczne

W ostatnim kwartale ubiegłego roku utworzone zostały następujące państwowe szkoły artystyczne: Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu, Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie, Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Częstochowie, Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Kielcach, Państwowa Niższa Szkoła Muzyczna w Gdańsku, Państwowa Szkoła Umuzykalniająca w Warszawie.

Silny sztorm na Wybrzeżu

Na skutek trwającego od dnia 20 bm. sztormu i wichury, wysoki poziom rzek i wzrastająca fala morska zagroziły wielu miejscowościom.

Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową przez obwody ochronne Wybrzeża i oddziały techniczne GUM-u. Dzięki tej akcji na wielu odcinkach sytuacja została opanowana.

W portach Gdańsk i Gdynia z powodu bardzo wysokiej fali statków nie wyprowadza się. Jednostki gotowe do odjazdu nie opuszczają portów i nie są też przeholowywane. Siła wiatru dochodzi ponownie do 9 st. według skali Beauforta.

Gospodarcze osiągnięcia ZSRR wzmacniają siły pokoju

Jan Brodzki

Związek Radziecki zakończył zwycięsko trzeci rok pierwszej powojennej pięciolatki, wypełniając w 106 proc. globalny plan produkcji przemysłowej i zwiększając ją w r. 1948 w porównaniu z rokiem 1947 o 27 proc., osiągając przy tym przedwojenny niemal poziom zbiorów, wyrażający się cyfrą 7 miliardów pudów zboża.

Niewątpliwie jedną z zasadniczych przyczyn tego zwycięstwa było podniesienie, dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu, wydajności pracy o 15 proc. w porównaniu z rokiem 1947 i osiągnięcie tym samym poziomu przedwojennego.

Zadania nakreślone przez plan 5-letni są olbrzymie.

Straty poniesione przez ZSRR na skutek imperialistycznej i zaborczej wojny wywołanej przez Niemcy hitlerowskie i na skutek kilkuletniej niemieckiej okupacji na rozległych terytoriach — sięgały zawrotnej sumy, niemal 680 miliardów rubli. Zniszczonym terenom trzeba było przywrócić życie, trzeba było te ziemie dźwignąć z ruin i nędzy.

I to właśnie stało się podstawowym zadaniem pierwszego powojennego planu radzieckiego, który przynieść miał odbudowę terenów zniszczonych oraz przekroczenie w znacznym procencie przedwojennego poziomu przemysłu i rolnictwa.

Jeżeli chodzi o produkcję przemysłową, to poziom przedwojenny osiągnął Związek Radziecki już w IV kwartale r. 1947. Rok ubiegły przyniósł przekroczenie o 10 proc. w stosunku do okresu przedwojennego.

W produkcji rolnej — przedwojenną niemal wysokość zbiorów zdołano osiągnąć właśnie w roku ubiegłym, przekraczając jednocześnie średni urodzaj upraw zbożowych z 1 ha.

Rok ubiegły przyniósł sukcesy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

We wszystkich gałęziach przemysłu podwyższyła się w porównaniu z r. 1947 produkcja. Oto charakterystyczne cyfry:

Produkcja w r. 1948 w stosunku do r. 1947 (w procentach)

Surówka	122
Stal	128
Miedź	120
Cynk	136
Węgiel	114
Ropa naftowa	112
Energia elektr.	116
Parowozy	153
Wagony towarowe	145
Ciężarówki	143
Samochody os.	210
Łożyska kulk.	128
Urządzenia hutnicze	194
Turbiny parowe	117
Traktory	204
Maszyny rolnicze	199
Kauczuk syntetyczny	179
Tkaniny bawełn.	124
Tkaniny wełniane	128
Obuwie skórzane	123
Mięso	125
Tłuszcze zwierzęce	137
Roślinne	133
Cukier	170
Mydło	145

Widać więc szybki wzrost nie tylko produkcji surowców i dóbr wytwórczych, ale i produkcji artykułów konsumcyjnych, który umożliwił wydatne podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Z republik związkowych, które w porównaniu z rokiem 1947 osiągnęły największy procentowy przyrost produkcji globalnej przemysłu, wymienić należy republikę białoruską (144 proc.) i ukraińską (143 proc.).

Rolnictwo radzieckie zdołało w porównaniu z rokiem 1947 zwiększyć stan zasiewów o 13,8 milionów ha; zdołano nakreślić i przygotować do realizacji gigantyczny plan walki z groźbą posuchy przez zalesienie olbrzymich obszarów zagrożonych.

W dziedzinie budownictwa wykonano o 123 proc. więcej robót, niż w roku poprzednim.

Po zniesieniu systemu kartkowego zwiększyła się znacznie sprzedaż artykułów żywnościowych i przemysłowych.

Obniżyły się w Zw. Radzieckim w roku ubiegłym ceny, wzrosły płace realne, wzrosło w porównaniu z r. 1947 o 2 miln. ludzi zatrudnienie, przekraczając poziom przedwojenny o 10 proc. Wzrosła dwukrotnie wartość nabywcza rubla.

Wszystkie te wspaniałe osiągnięcia świadczą o dynamice życia gospodarczego ZSRR — wartości moralnej radzieckiego człowieka i jego kwalifikacjach zawodowych, technicznych i naukowych, świadczą one zwłaszcza na tle ponurej rzeczywistości krajów marshallowskich i pogarszającej się sytuacji w St. Zjednoczonych, w których spadają wskaźniki produkcyjne i rośnie bezrobocie — o olbrzymiej wyższości planowej socjalistycznej gospodarki nad upadającym systemem kapitalistycznym.

Najlepszym tego potwierdzeniem niech będą dane, dotyczące produkcji przemysłowej w niezniszczonych wojną Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim, który dotknięty był poważnymi zniszczeniami.

Poziom produkcji przemysłowej wyniósł w Związku Radzieckim (przyjmując poziom 1945 za 100): w r. 1946—120 (wzrost o 20 proc. w stosunku do r. 1945); w r. 1947 — 146.4 (wzrost o 22 proc. w stosunku do r. 1946); w r. 1948 — 185,9 (wzrost o 27 proc. w stosunku do r. 1947).

Produkcja przemysłowa w Stanach Zjednoczonych natomiast (przyjmując rok 1945 za 100) — spadła w roku 1946 do 84.

Sytuacja gospodarcza krajów marshallowskich jest przy tym gorsza jeszcze, niż Stanów Zjednoczonych. Rośnie bez przerwy ilość bezrobotnych, pogłębia się przy tym nędza mas ludowych.

W Związku Radzieckim zaś, który poniósł tak wielkie straty w walce przeciwko faszyzmowi, wzrasta dobrobyt mas pracujących, podwyższa się stopa życiowa.

Nie może być w Związku Radzieckim inaczej, skoro klasa robotnicza jest gospodarzem w swym przemyśle, a sami robotnicy walczą o przedterminowe wykonywanie planu. Na apel robotników leningradzkich z listopada 1947 roku o wykonanie planu pięcioletniego w 4 lata, odpowiedziały miliony robotników, techników i pracowników umysłowych całego Kraju Rad.

Wspaniałe osiągnięcia gospodarcze wzmacniają jeszcze bardziej przodujące stanowisko pierwszego socjalistycznego państwa świata, wzmacniają jego pozycję na forum międzynarodowym, wzmacniają cały antyimperialistyczny obóz.

Komitet partyjny — organizatorem produkcji huty „Ostrowiec"

Z nowym rokiem stanęło przed Komitetem Partyjnym huty „Ostrowiec" zadanie wykorzystania doświadczeń Czynu Kongresowego dla dalszej mobilizacji wszystkich członków Partii do przedterminowego wykonania planu trzyletniego.

Pierwszą czynnością Komitetu partyjnego było przeprowadzenie akcji uświadamiającej. Odbyła się konferencja partyjna z udziałem Rady Zakładowej i bezpartyjnych przodowników pracy, na której omówiono znaczenie przedterminowego wykonania planu trzyletniego, oraz szczegóły planu produkcyjnego na pierwszy kwartał br. W następnych dniach działacze partyjni i Rada Zakładowa zapoznały całą załogę z wynikiem tej konferencji.

Akcja propagandowa dała już wyniki: liczba współzawodniczących wzrosła do 97 proc., ogółu załogi, obejmując około 5.500 osób. Komitet partyjny huty „Ostrowiec" zdał sobie sprawę, że dla wykonania planu sam fakt współzawodnictwa nie wystarczy. Trzeba jeszcze udoskonalić jego formy, usprawnić organizację pracy, zwiększyć akcję oszczędnościową, ożywić narady wytwórcze oraz przeprowadzić ścisłą, codzienną kontrolę wykonania wyznaczonych planów.

Huta „Ostrowiec" wezwała do współzawodnictwa ogólnego huty: „Stalowa Wola", „Bankowa", „Częstochowa" oraz zakłady starachowickie. Oprócz tego poszczególne działy huty rozpoczęły współzawodnictwo z odpowiednimi działami innych hut. Załoga „wielkiego pieca" Ostrowca współzawodniczy jak w roku ub. z załogą „wielkiego pieca" huty „Bankowa", a załoga odlewni żeliwa z załogą odlewni huty „Częstochowa".

Zorganizowano również zespołowe i indywidualne współzawodnictwo wśród robotników i pracowników huty.

Towarzysze partyjni zainicjowali również współzawodnictwo między poszczególnymi zmianami niektórych wydziałów produkcyjnych I tak np. przodownicy „walcowni uniwersalnej" tow. tow.: Jasiński i Janusz zawarli w imieniu swoich zmian układ, kto z nich więcej da wyrobów walcowanych. Każdy zrobił odprawę ze swoją załogą, wciągając do współzawodnictwa także pokrewny dział w procesie produkcji — piece.

Z inicjatywy Komitetu partyjnego przystąpiono też do rozszerzenia współzawodnictwa indywidualnego np. między tokarzami, wiertaczami, wyładowaczami, a nawet między urzędnikami administracyjnymi.

Współzawodnictwem w dyscyplinie pracy objęci zostali ponadto pracownicy umysłowi, wydziały pomocnicze itp.

Praca została usprawniona przez odpowiednie rozstawienie doświadczonych, fachowych robotników. Funkcje zostały uproszczone i odpowiednio rozdzielone. Przy piecach np. pracuje obecnie jeden wytapiacz — mistrz, dwóch pomocników, trzech transporterów, jeden kontroler pieca oraz jeden do otwierania klapy. W odróżnieniu od stanu poprzedniego każdy z nich ma określony rodzaj pracy. Podniosło to poziom wydajności pieców martenowskich.

Komitet partyjny przystąpił również do pracy nad podniesieniem oszczędności i zwiększeniem wynalazczości oraz pomysłowości wśród robotników. W ub. roku stwierdzono, że akcje te nie znalazły jeszcze pełnego zrozumienia całej załogi, chociaż i w tej dziedzinie były osiągnięcia. Dlatego też komitet partyjny organizuje obecnie wykłady na ten temat, ilustrując je konkretnymi przykładami doświadczeń zakładu.

Każdy wydział produkcyjny zwołuje systematycznie narady wytwórcze. Jesteśmy właśnie na naradzie wytwórczej wydziału mechanicznego. Bierze w niej udział około 90 osób, w tym robotnicy, majstrowie, technicy, kalkulatorzy, inżynierowie oraz przedstawiciele komitetu partyjnego i Rady Zakładowej. Omawiane są trudności w pracy wydziału oraz sprawy zmniejszenia kosztów produkcji.

Tow. Nowak — kalkulator zwraca uwagę na zły stan pomieszczenia dla warsztatów i magazynów, co zmniejsza ogólną sprawność pracy. Tow. Matysiewicz — ślusarz, mówi o braku kamieni szlifierskich i pilników precyzyjnych z winy słabego funkcjonowania wydziału zaopatrzenia. Tow. Stoik proponuje wykonać nowe wzory na gwinty, celem ulepszenia jakości wyrobów i usprawnienia szybkości ich wykonania. Wzory te pozwolą zmniejszyć koszty produkcji.

Te i podobne tematy poruszyło kilkanaście osób. Wymiana zdań umożliwi kierownictwu huty usunięcie braków.

Plan produkcyjny na styczeń został już ustalony. Cyfry podane przez dyrekcję otrzymuje aktyw partyjny, który przeprowadza wraz z mężami zaufania codzienną kontrolę wykonania planu w poszczególnych oddziałach.

Przedstawiciele komitetu partyjnego tow. tow. Lisowski i Uleszko oraz mężowie zaufania przodownicy tow. tow. Kacał i Piotrowski kontrolują właśnie wykonanie planu dziennego załogi pieców martenowskich. Przy każdym piecu umieszczona jest tablica, która podaje: godzinę rozpoczęcia ładowania, czas ładowania, czas trwania wytopu i ilość uzyskanej stali.

Na dzień dzisiejszy zaplanowano 300 ton stali. Pracę rozpoczęto o godz. 7-ej. O godz. 15-ej kontrola stwierdza, że piece uzyskały w sumie 116 ton stali. Na tej podstawie kontrola oblicza, że po dwudziestu czterech godzinach piece powinny dać około 40 ton ponad plan. O godz. 7-ej dnia następnego kontrola stwierdza, że plan został przekroczony.

W pierwszej połowie ub. roku zdarzały się wypadki niewykonania planu. Wynikało to ze zbyt małego uświadomienia robotników, słabej dbałości o piece oraz braków w organizacji pracy. W roku bieżącym wspomniane wypadki należą już do przeszłości. (b.t.)

Fermenty w Azji

Brutalna agresja Holendrów na Indonezję może być porównana z podobną napaścią faszystowskich Włoch na Abisynię.

Podobnie jak wówczas faszystowskie Włochy znalazły w Lidze Narodów możnych protektorów, którzy sparaliżowali wszelką akcję międzynarodową w obronie napadniętych Abisyńczyków, tak i dziś połączone siły imperializmu amerykańskiego i zachodnioeuropejskiego usiłują uniemożliwić Organizacji Narodów Zjednoczonych wydanie skutecznych zarządzeń, które by powstrzymały agresję i przywróciły pokój w Indonezji.

Na tym jednak kończą się podobieństwa, wynikające z identyczności celów imperializmu i jego metod działania.

Przede wszystkim 70-milionowy naród indonezyjski stoi znacznie wyżej pod względem kulturalnym i posiada silnie rozwinięte poczucie wolności, jak również wyraźnie ukształtowane dążenia demokratyczne. Opór, jaki stawia najeźdźcom holenderskim lud indonezyjski jest czymś zgoła odmiennym od nieskoordynowanej walki feodalnych plemion etiopskich.

Drugą cechą różniącą obecną sytuację od ówczesnej, jest wielki wzrost na całym świecie sił demokracji i pokoju. Niewzruszona moc promieniująca z ojczyzny wolności i pokoju, ze Związku Radzieckiego, przenika wszystkie ludy uciśnione, zachęcając je do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne i napawając je pewnością zwycięstwa.

Zwycięstwa ludu chińskiego poruszyły serca i umysły setek milionów ludzi, należących do narodów kontynentu azjatyckiego i wskazały im realną możliwość wyzwolenia spod ucisku kolonialnego imperializmu.

Dlatego też, inwazja wojsk holenderskich w Indonezji nie tylko wzburzyła demokratyczną opinię we wszystkich krajach Europy, ale stała się również zrodłem wzmożenia ruchów wolnościowych wśród narodów azjatyckich.

Tym należy tłumaczyć sobie inicjatywę burżuazyjnego rządu Indii, który nie bacząc na silne związki z imperializmem anglosaskim, poczuł się zmuszony do zwołania konferencji przedstawicieli kilkunastu państw azjatyckich w celu przedyskutowania agresji holenderskiej w Indonezji. Oczywiście—nie można było spodziewać się po tej konferencji wyników realnych. Już sam dobór uczestników obrad w Delhi demaskuje inicjatorów konferencji. Znaleźli się na niej przedstawiciele mniej lub bardziej marionetkowych rządów azjatyckich, natomiast nie zaproszono ani przedstawicieli azjatyckich republik radzieckich, ani rządu walczącego Vietnamu, ani przedstawicieli Ludowej Republiki Północno - Koreańskiej, ani delegatów Republiki Mongolskiej.

Uchwalona przez to ekskluzywne zgromadzenie rezolucja niczego nie załatwia. Apeluje platonicznie do ONZ, gdzie tymczasem blok imperialistyczny prowadzi grę na zwłokę w Radzie Bezpieczeństwa. W ten sposób, konferencja w Delhi spełniła wygodną dla imperialistów rolę katalizatora fermentów wstrząsających narodami Azji.

Mimo to konferencja w Delhi jest zjawiskiem zasługującym na uwagę, gdyż jest ona świadectwem, że napór opinii publicznej i ruchy ludowe na kontynencie azjatyckim są tak silne, iż zmuszają rządy pro-imperialistyczne do rozładowywania nastrojów przy pomocy choćby pozornego oporu wobec polityki imperializmu.

J. W.

AWANTURY ARABSKIE BEVINA

Bevin (śpiewa)
Siądę sobie na mego araba
na wojenkę pojadę...

W. Brytania usiłuje skłonić Arabów do dalszej wojny z państwem Izrael.

Rys. J. Zaruba

Pod płaszczykiem religii

Andrzej Kubacki

Jednym z podstawowych narzędzi walki sił wyzysku z ludowym ustrojem państwa polskiego jest reakcyjna część kleru. Wygrywanie uczuć religijnych dla celów politycznych jest tu powszechnie stosowaną metodą. Informacje zebrane ze wszystkich stron kraju potwierdzają, że reakcja po wielu klęskach jakie poniosła w Polsce, główne swe nadzieje wiąże obecnie z działalnością tej części kleru, która jest wrogo nastawiona do Polski Ludowej. Pod płaszczykiem obrony rzekomo zagrożonej wolności Kościoła, prowadzi się akcję polityczną, której celem jest podważenie podstaw władzy ludowej i przeciwstawienie się przemianom społecznym w naszym kraju.

Punktem wyjścia kampanii oszczerstw, jaką prowadzi obecnie reakcyjna część kleru, są postanowienia Kongresu Jedności w sprawie rozdziału Kościoła od Państwa. Rzecz jasna— stanowisko Kongresu w niczym nie narusza swobody uprawiania praktyk religijnych i daje Kościołowi możność wychowywania w duchu religijnym obywateli, którzy tego pragną.

Jeśli sprawa ta została postawiona wreszcie na porządku dnia, to dlatego, że już czas najwyższy, aby zapewnić w naszym kraju wolność sumienia systematycznie gwałconą przez kler. Takie bowiem były właśnie wyniki dotychczasowego uprzywilejowanego stanowiska Kościoła i nadużywania ambony, konfesjonału i lekcji religii dla celów politycznych.

Wystarczy wspomnieć o prawdziwym terrorze moralnym, uprawianym w szkołach przez wielu księży, o grożeniu piekłem za należenie do demokratycznych organizacji młodzieżowych, o szykanowaniu uczniów, którzy nie chcą korzystać z nauki religii itp.

Wystarczy wspomnieć o zatruwaniu młodzieży szczególnie w zakładach, prowadzonych przez różne bractwa zakonne jadem nienawiści do postępowych reform społecznych, o prawdziwie średniowiecznych mrokach, jakie w tych zakładach panują i o deprawowaniu moralnym uczniów i uczennic, o czym mogliśmy się dowiedzieć z ostatnich procesów.

Czego uczą i w jakim duchu wychowują niektórzy księża świadczą o tym wybrane przez nas wcale nie najjaskrawsze przykłady. I tak: ks. Stefan Sułecki, prefekt gimnazjum im. Kochanowskiego w Radomiu, mówiąc o współzawodnictwie pracy, wyraził się, że „trzeba tej hydrze, która nas tak gnębi, łeb urwać". Ks. Roman Siwa, prefekt miejskiego gimnazjum w Bydgoszczy na swych wykładach podnosi gen. Franco do roli bohatera, obrońcy wiary katolickiej i Kościoła. W pow. Lubaczów jeden z księży bił dzieci, mówiąc jednocześnie do nich: „muszę tych demokratów nauczyć rozumu". Prefekt gimnazjum im. Śniadeckich w Kielcach, zmusza uczniów do wygłaszania referatów antymarksistowskich pod groźbą obniżenia stopni z religii jak również obniżenia stopni z innych przedmiotów, których wykładowcy są pod wpływem kleru.

Najwyższy już chyba czas, aby położyć kres tej dziwnej nieco w demokratycznym państwie sytuacji. Zrealizowanie zasady, że nauka religii nie będzie przymusowa, pozwoli przełamać terror moralny, uprawiany w stosunku do młodzieży przez niektórych księży.

Jakież więc uzasadnienie może mieć w tej sytuacji akcja, prowadzona w niektórych częściach kraju przez kler, akcja, za zwiększeniem ilości godzin religii. Czyżby ktokolwiek naciskiem odciągał młodzież od tych lekcji? Czy jest do pomyślenia, aby redukować wykłady innych przedmiotów, a szkoły zamieniać w szkółki parafialne? Tego rodzaju żądania zmierzać mogą tylko do tego, abyśmy się cofnęli do średniowiecza. Żądania te z góry skazane są na niepowodzenie i nikt ich poważnie brać nie może.

A więc akcja ta, jak i wiele innych poczynań kleru, to typowy przykład działalności, której celem jest sianie zamętu i podburzanie wiernych.

Reakcyjna część kleru usiłuje siać zamęt przy każdej nadarzającej się okazji, wykorzystując do tego celu różne uroczystości religijne. Nie będziemy mnożyć przykładów. Wystarczy, jeśli zacytujemy słowa, wypowiedziane w Zabrzu przez jednego z wyższych dostojników Kościoła na uroczystości poświęcenia sztandaru: „Zabrze stoi na pierwszym miejscu, jako miasto moralnie upadłe — skarżył się ów dostojnik. Opamiętajcie się, bo narody słowiańskie może spotkać ten sam los jaki spotkał Niemców. Wszyscy przeciwnicy religii zostaną wkrótce zgnieceni tak, jak Bóg zrobił z Hitlerem".

Zabrze, które dało inicjatywę Czynu Kongresowego, stało się dla nas symbolem wspaniałej ofiarności i pracy dla Polski Ludowej. Czyżby właśnie ten czyn Zabrza był powodem gromów, rzucanych z ust owego dostojnika Kościoła pod adresem tego miasta?

Nie jest przypadkiem, że dostojnik ów straszy „zgnieceniem" tych wszystkich, którzy mają trochę inne od niego zdanie na temat, co jest moralne, a co nie. Słowa te, jak i wiele innych wypowiedzi, charakteryzują najlepiej stosunek reakcyjnej części kleru do sprawy wolności sumienia. I oddają najlepiej, co jest istotnym powodem obecnego krzyku na temat rzekomego zamachu na wolność Kościoła.

Reakcyjny kler jest za wolnością sumienia, ale tylko dla siebie. Tym wszystkim, którzy nie chcą go słuchać, gotów jest zgotować nową inkwizycję. Marzy im się polski Franco i palenie książek, które znalazły się na indeksie Kościoła. Rzecz w tym jednak, że zamiary te odbiegają nieco od realnych możliwości, jakie ma dziś przed sobą reakcyjna część kleru. Im prędzej się o tym przekona, tym lepiej przede wszystkim dla niej.

Nacjonalizm i internacjonalizm

Liu — Szao — czi
Sekretarz KC KP Chin

Artykuł niniejszy, pióra Liu Szao-czi, sekretarza KC Komunistycznej Partii Chin, ogłoszony został przez radio Wolnych Chin. Ze względu na wagę poruszanego w tym artykule zagadnienia, zamieszczamy go poniżej w obszernym streszczeniu.

Proletariacka, internacjonalistyczna koncepcja narodu jest całkowicie i podstawowo różna od nacjonalistycznej koncepcji burżuazyjnej.

Proletariackie, internacjonalistyczne podejście do zagadnienia narodowego opiera się na obronie interesów mas ludowych zarówno w danym kraju, jak i na całej kuli ziemskiej.

Komuniści na czele walki

Dlatego też, jeśli agresja w stosunku do drugiego narodu jest owocem systemu klasowego wyzysku, to walka proletariatu o społeczny ustrój, wolny od wyzysku człowieka przez człowieka, jest zarazem walką przeciwko wszelkiemu uciskowi jednego narodu przez drugi. Proletariat zwalcza zarówno ucisk własnego narodu przez inny, jak i gnębienie innych narodów przez własną burżuazję.

Stosując się do tych zasad, partie komunistyczne wszystkich uciskanych narodów, stanowiły zawsze kierowniczą siłę w antyimperialistycznych ruchach wyzwoleńczych.

My, chińscy komuniści, jesteśmy wyznawcami internacjonalizmu. I dlatego właśnie bronimy naszego kraju przed imperialistyczną agresją i walczymy w obronie niepodległości i wolności naszej ojczyzny,

Dlatego też, po dojściu do władzy w swym kraju, komuniści natychmiast wyzwalają inne narody, dotychczas uciskane przez poprzednie imperialistyczne rządy. Tak np. w Rosji, bezpośrednio po zwycięskiej Rewolucji Październikowej, po obaleniu caratu i usunięciu burżuazyjnego Rządu Tymczasowego, Lenin i Stalin po raz pierwszy w historii ludzkości, unieważnili wszystkie niesprawiedliwe traktaty, zawarte z Chinami i innymi krajami w okresie panowania rosyjskiego imperializmu, i zarazem dali wolność narodom uciskanym przez carat jak np. Polsce i Finlandii. Lenin i Stalin obalili dawny imperialistyczny system, polegający na niewolniczej eksploatacji słabszych narodów przez carat i ogłosili całkowitą równość wszystkich narodów, wchodzących w skład Związku Radzieckiego.

Komuniści w Wielkiej Brytanii, USA, Francji, Belgii, Holandii i innych krajach dążą również do suwerenności krajów kolonialnych i półkolonialnych.

Komuniści i międzynarodowa klasa robotnicza, Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej, na czele których stoją partie komunistyczne, są najszczerszymi przyjaciółmi wszystkich narodów, walczących o wolność i niepodległość. Przyjaźń, jaką ZSRR darzy międzynarodową klasę robotniczą, stanowi nadzwyczaj ważny czynnik, pomagający narodom, walczącym o wyzwolenie i broniącym swej suwerenności przed zakusami imperialistów.

Toteż wrogie ustosunkowanie się grupy Tita w Jugosławii do Zw. Radzieckiego i nowych demokracji ludowych jest wysoce szkodliwe. Grupa Tita wyznająca burżuazyjny nacjonalizm musi w nieuniknionym rozwoju wypadków, znaleźć się w obozie imperialistycznym

Chińska Partia Komunistyczna, solidaryzuje się z oświadczeniem Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i uważa, że lud jugosłowiański musi naprawić błędy klik titowskiej jeżeli pragnie uchronić swój kraj przed amerykańskim imperializmem.

Dwa obozy

W następstwie drugiej wojny światowej, powstały dwa zasadnicze obozy:

Z jednej strony stoi Zw Radziecki, awangarda wszystkich narodów w walce z imperializmem i faszyzmem, który w następstwie porażki faszystowskiej osi Berlin — Rzym — Tokio, toruje drogę do nieograniczonego dobrobytu mas ludowych na całym świecie i kontynuuje walkę w obronie pokoju, demokracji i niepodległości wszystkich narodów.

W tej samej grupie znajdują się: nowe demokracje europejskie i wyzwolone obszary kontynentu azjatyckiego.

Z drugiej strony setki milionów ludzi znajdują się pośrednio, lub bezpośrednio pod rządami amerykańskiego imperializmu, albo rządów imperialistycznych W. Brytanii, Francji i Holandii, oraz innych krajów które stały się wspólnikami imperializmu USA.

Nieunikniona klęska imperializmu

Walka narodowo - wyzwoleńcza w chwili obecnej zwraca się przede wszystkim przeciw grabieży i uciskowi stosowanemu przez imperializm amerykański oraz przeciwko planom St. Zjednoczonych, zmierzających do osiągnięcia panowania nad światem.

Obecnie po drugiej wojnie światowej, coraz więcej ludzi staje do walki narodowo - wyzwoleńczej. Obóz antyimperialistyczny rośnie nieustannie, podczas gdy obóz imperialistyczny kurczy się i cofa z zajmowanych pozycji.

Amerykańskie plany imperialistyczne przyspieszają niewątpliwie kryzys ustroju kapitalistycznego i wzmagają zasadnicze sprzeczności w świecie kapitalistycznym. Zamierzenia St. Zjednoczonych powodują nasilenie konfliktów pomiędzy burżuazją a proletariatem, pomiędzy imperializmem a uciskanymi narodami, oraz antagonizmy pomiędzy rozmaitymi imperialistycznymi państwami, walczącymi o rynki zbytu i kolonie. Uciskane narody świata jednoczą się w obronie swej wolności, co przybliża chwilę załamania się imperializmu.

Studiujmy klasyków marksizmu-leninizmu

Oprócz wielkich prac twórców i teoretyków naukowego socjalizmu, „Książka" wydała w serii „Biblioteka Klasyków Marksizmu" szereg broszur zawierających najważniejsze „pomniejsze" prace Marksa i Engelsa.

Prace historyczne Karola Marksa*) czyta się dzisiaj z równie zapartym tchem jak wtedy, kiedy zostały po raz pierwszy ogłoszone. Dla uniknięcia nieporozumień warto zaznaczyć, że prace są „historyczne" dziś, w chwili pisania były one współczesną publicystyką. Jest to jednak publicystyka najwyższego gatunku — tego, który potrafi pogodzić głęboką analizę układu sił klasowych z jędrnym, błyskotliwym językiem, a precyzję wyrażania łączy z piękną formą pisarską.

„18 Brumaire'a" i „Walki klasowe we Francji" odnoszą się do tego samego okresu historycznego — do rewolucji lutowej we Francji i zamachu stanu Napoleona III, który chciał magicznym dźwiękiem nazwiska Bonaparte, pokryć miernotę i przeciętność. Jednakże podczas gdy burżuazyjni historycy szukali wytłumaczenia tego zjawiska w metafizyce różnego gatunku — Marks dał klasową analizę stosunków we Francji, podmalował tło społeczne i określił siły, które umożliwiły Napoleonowi III wzięcie władzy.

Broszura „18 Brumaire'a" powstała jako zbiór artykułów napisanych na gorąco przez Marksa. Miarą genialności autora jest fakt, że napisana w rok później znacznie obszerniejsza praca „Walki klasowe we Francji 1848 — 1850" wymagała tylko nieznacznych retuszów, że dana w trakcie trwania wydarzeń analiza wytrzymała nie tylko późniejszą krytykę Marksa, ale dzisiejszą, opartą na niedostępnych wówczas źródłach, rekonstrukcję wypadków ówczesnego okresu.

Ale nie należy sądzić, że na gruntownej analizie okresu 1848 — 1850 kończy się znaczenie omawianych prac; jak wszystko, co Marks napisał, obie broszury zawierają wiele cennych wskazań dla walki klasy robotniczej, wiele nauk, z których skorzystał międzynarodowy ruch robotniczy w swoich bojach. Analizując przebieg rewolucji 1848 r. Marks stwierdza, że po raz pierwszy w walkach klasowych wysunięty został pod hasłem „prawa do pracy" zasadniczy postulat ruchu robotniczego, który później stał się niejako żelaznym kapitałem każdej proletariackiej partii: żądanie przejęcia środków produkcji przez społeczeństwo. Po raz pierwszy też przedstawiona została tak jasno dynamika sił rewolucyjnych, rola proletariatu w rewolucji burżuazyjnej, zagadnienie sojuszników klasy robotniczej w jej walce — zagadnienia mające ogromne praktyczne znaczenie dla międzynarodowego ruchu robotniczego. Przepowiada też tam Marks, że następna rewolucja we Francji może mieć tylko robotniczy, proletariacki charakter. I przepowiednia ta, oparta na żelaznej logice historii, sprawdziła się w dwadzieścia lat później, w 1870 r.

Właśnie okresowi Komuny Paryskiej poświęcona jest trzecia z kolei wydana przez „Książkę" praca historyczna Marksa. „Wojna domowa we Francji". Formalnie biorąc jest to manifest Rady Generalnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników (I Międzynarodówki) w sprawie wojny domowej we Francji. W rzeczywistości jest to doskonała ocena pierwszej w dziejach świata władzy proletariackiej, jej błędów i osiągnięć, jej wzlotów i przyczyn jej upadku.

Tę naukę Marksa o władzy proletariackiej, o Komunie Paryskiej, rozwinął później Lenin i stworzył z niej naukę o państwie proletariatu, o dyktaturze proletariatu. Nic też dziwnego, że wśród centrystów i prawicy socjalistycznej w latach, kiedy jeszcze powoływali się oni na Marksa, praca Marksa o Komunie nie była zbyt popularna; chłostała ona bowiem na każdym kroku chwiejność i strach drobnomieszczańskich socjalistów ich obawę walki rewolucyjnej i strach przed wzięciem władzy przez proletariat.

W przedmowie do „Wojny domowej", napisanej w 1891 r., Engels stwierdza:

„W ostatnich czasach socjaldemokratyczny filister znowu wpada w zbawienną trwogę, gdy słyszy słowa: dyktatura proletariatu. Cóż, panowie, chcecie wiedzieć jak wygląda ta dyktatura? Przyjrzyjcie się Komunie Paryskiej. Była to dyktatura proletariatu".

To twierdzenie Engelsa było solą w oku centrystów i prawicy socjalistycznej w tym okresie, w którym formalnie powoływali się oni na słowa Marksa i Engelsa, by w czynie całkowicie zaprzeczać ich teorii i praktyce. Dziś, w 77 lat po napisaniu „Wojny domowej" i w 57 lat po przedmowie Engelsa, słowa te nie straciły nic ze swej rewolucyjnej świeżości. (ab)

*) „18 Brumaire'a" str. 156, wyd. 1948, „Walki klasowe we Francji od 1848 r. do 1850 r.", str. 152, wyd. 1948, „Wojna domowa we Francji" str. 56, wyd. 1948.

Prasa zagraniczna

„Zachód oko w oko z pokojem"

Francuski półoficjalny dziennik „Le Monde" opublikował serię artykułów, pod znamiennym tytułem: „Zachód oko w oko z pokojem". Seria artykułów pióra **J. J. Schreibera** rozpoczna się szczerym stwierdzeniem faktu, że „zimna wojna" zakończyła się całkowitym fiaskiem:

„Coraz częściej wysuwane są zarzuty i podejrzenia pod adresem Planu Marshalla. Niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego przestało być jedynym tematem interesującym Europejczyków. Oto jedna z zasadniczych zmian. Zachodni przywódcy polityczni a szczególnie Amerykanie, popełnią wielki błąd, jeśli zmiany tej nie wezmą pod uwagę".

Autor pisze, że w dążeniu do utrzymania jedności w obozie zachodnim, Amerykanie natrafiają na nieprzeliczone trudności:

„Plany scalenia Europy pod względem gospodarczym zostały udaremnione. Te zaś, które dotyczyły politycznego zjednoczenia natrafiają na niesłychanie poważne przeszkody. Generalna konferencja Zachodniej Półkuli, na której mieli się zebrać przedstawiciele republik północno i południowo - amerykańskich, celem przestudiowania problemów rozwoju gospodarczego tego kontynentu, została odłożona z obawy, by nie zakończyła się zbyt sensacyjnym niepowodzeniem".

Autor artykułów uważa amerykańską zimną wojnę za logiczną kontynuację walki kapitalizmu z Rewolucją Październikową. Jest jednak zdania, że tylko głoszeniem postępowych haseł, „można się przeciwstawić bolszewizmowi" i że do roboty tej nadają się najlepiej prawicowi socjaliści. Ale artykuły w „Le Monde" ciekawe są nie tyle ze względu na zawarte w nich recepty, co szczerość w stwierdzeniu wielu faktów nieprzyjemnych dla wydawców tego pisma.

Z międzynarodowego ruchu robotniczego

TRIEST

W Trieście ukazał się nowy dziennik „Delo", organ Słoweńców, potępiających linię kliki titowskiej. Dziennik ten solidaryzuje się ze stanowiskiem Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych w sprawie Jugosławii.

HOLANDIA

W wielu miastach Holandii wybuchły w ostatnich dniach strajki w związku ze stałym wzrostem cen. W Amsterdamie strajkują robotnicy portowi i pracownicy różnych gałęzi przemysłu. Strajkiem objęta jest również cała flota rybacka Holandii.

AFRYKA POŁUDNIOWA

Minister obrony profaszystowskiego rządu Malana, ma w najbliższych dniach przedłożyć w parlamencie projekt ustawy w sprawie delegalizacji partii komunistycznej w Afryce Południowej. Jest to część polityki rządu, zmierzającej do dalszej faszyzacji kraju i objawiającej się m. inn. w planach odebrania Murzynom nielicznych praw, które jeszcze posiadają.

Jak wiadomo, partia komunistyczna śmiało broni praw Murzynów. Widocznie reakcyjne koła rządowe przeraziły się faktu, że niedawno w wyborach uzupełniających do parlamentu w okręgu murzyńskim, wybrany został przeważającą większością głosów kandydat komunistyczny. (ds).

OBRADY WŁADZ TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

W Warszawie odbyło się wspólne zebranie Rady Naczelnej i Plenum Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Na fotografii sala obrad.

W Białym Domu bez zmian

Harry S. Truman został powtórnie zaprzysiężony jako Prezydent Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z wynikami wyborów listopadowych w Białym Domu pozostał na następne cztery lata ten sam lokator. Ale całkiem niezgodnie z wynikami wyborów, w Białym Domu pozostał ten sam duch, co i dawniej.

Przez trzy miesiące kampanii przedwyborczej Prezydent Truman zaklinał się uroczyście na rooseveltowski „Nowy Ład" i na rooseveltowską politykę zagraniczną. Przyrzekał walkę o postępowe reformy w kraju i o utrwalenie pokoju na świecie. Dlatego i tylko dlatego padły nań miliony głosów prostych ludzi.

W dwóch kolejnych przemówieniach styczniowych Prezydent Truman skwitował swych wyborców. Pierwsze z tych przemówień wygłoszone było na otwarciu 81 Kongresu Stanów Zjednoczonych, drugie—w dniu rozpoczęcia nowej kadencji w Białym Domu. W pierwszych z nich Prez. Truman przekreślił swe obietnice w zakresie polityki wewnętrznej, w drugim — uczynił to samo w dziedzinie polityki międzynarodowej.

To drugie przemówienie rozprasza brutalnie nadzieje szerokich rzesz społeczeństwa amerykańskiego, które spodziewały się, że Stany Zjednoczone wkroczą wreszcie na szlak współpracy międzynarodowej i porozumienia ze Związkiem Radzieckim i porzucą niebezpieczną dla pokoju politykę imperialistycznej ekspansji, mieszania się w wewnętrzne sprawy innych krajów i podrywania istniejących umów międzynarodowych.

Prezydent Truman wystąpił jako rzecznik krucjaty ideologicznej. Podczas gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej konsekwentnie głoszą zasadę, że różnice ustrojowe nie stanowią przeszkody na drodze do porozumienia politycznego i wymiany gospodarczej, ani na drodze do utrwalenia pokoju światowego — Prezydent Stanów Zjednoczonych zajął zupełnie inne stanowisko. Stara się przekonać obywateli Stanów Zjednoczonych, że polityka współpracy międzynarodowej jest niemożliwa właśnie ze względu na istniejące różnice ideologiczne między obozem kapitalizmu i imperializmu, a krajami postępu i pokoju.

Prezydent Truman stara się w ten sposób usprawiedliwić dotychczasową — a jak widać z całego przemówienia — i przyszłą politykę Stanów Zjednoczonych. Używa do tego celu argumentów z dziedziny filozofii społecznej i—powiedzmy szczerze — używa ich w sposób świadczący o niezbyt głębokiej znajomości rzeczy. Ale za to argumenty Prezydenta Trumana do złudzenia przypominają to wszystko, co na temat komunizmu słyszeliśmy w latach nie tak dawnych zza naszej zachodniej granicy. Trudno się zresztą temu dziwić. Podobne cele polityczne zmuszają do szukania podobnych argumentów.

Orędzie prezydenta Trumana roi się od twierdzeń, pozostających w jaskrawej sprzeczności z faktami. Zacytujemy choćby dla przykładu jedno zdanie:

„Od czasu zakończenia działań wojennych Stany Zjednoczone inwestowały swe zasoby materialne w wielki, pozytywny wysiłek przywrócenia pokoju, wolności i stabilizacji na świecie".

Więc to zapewne w imię wolności rząd amerykański zaopatruje w broń i pieniądze reżym monarcho-faszystowski w Grecji, w imię pokoju podsyca wojnę domową w Chinach, odbudowuje ciężki przemysł niemiecki, organizuje blok zachodni, montuje sojusze wojskowe, odrzuca radzieckie propozycje rozbrojeniowe, popiera wszędzie podżegaczy wojennych, a w imię stabilizacji — podrywa nieustannie wiążące umowy międzynarodowe, zawarte w Jałcie i Poczdamie.

Przemówienie prezydenta Trumana świadczy, że nie potrafił się on wyzwolić spod wpływów grup wielkokapitalistycznych, nie zerwał nici wiążących go z wielką finansjerą, nie odsunął od siebie — mimo dymisji Marshalla — klik wojskowych.

W jednym jedynym prawdziwym zdaniu swego przemówienia Truman powiedział: „Naród amerykański pragnie świata, w którym wszystkie narody i wszystkie kraje cieszyłyby się wolnością... a ponad wszystko naród nasz pragnie pokoju"...

Ale prezydent Truman tylko przez krótkie miesiące kampanii wyborczej liczył się z tym, czego pragnie naród. Przez pozostałe cztery lata ma widać zamiar liczyć się wyłącznie z wolą sfer wielkokapitalistycznych. Dlatego, choć Marshall odszedł, — duch jego pozostał.

R. LEWIŃSKI

Przyjazd literatów radzieckich na zjazd w Szczecinie

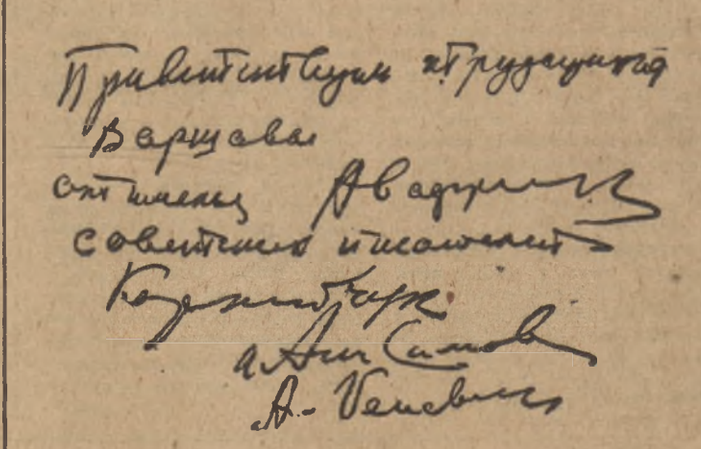

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja pisarzy radzieckich, udających się do Szczecina na Krajowy Zjazd Literatów. W skład delegacji wchodzą: dramaturg Aleksander Korniejczuk, dramaturg Anatol Sofronow, poeta Paweł Tyczyna, poeta Stefan Szczypaczow, poeta Antoni Venclova oraz krytyk literacki Iwan Anisimow.

Na dworcu gości radzieckich witali: dyrektor Biura Współpracy z Zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki dr J. Starzyński, członkowie KC PZPR: J. Albrecht i O. Dłuski, prezes Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" J. Pański, delegaci Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz liczni przedstawiciele świata literackiego z J. Tuwimem na czele..

Delegację pisarzy radzieckich powitali na dworcu ambasador ZSRR W. Lebiediew i przedstawiciele Ambasady Radzieckiej.

W imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej pisarzom radzieckim wręczono wiązanki kwiatów.

Serdeczne powitanie, jakiego byliśmy świadkami mówi o więzach łączących naszych czołowych działaczy kulturalnych z radzieckimi kolegami. Tak witają się właśnie dobrzy starzy przyjaciele, których poza wspólnym zawodem i wspólną pracą łączy prawdziwa przyjaźń. Uściski dłoni wymieniane w pośpiechu na dworcu nie były wyrazem przelotnego pozdrowienia, ale nowym przypieczętowaniem więzi łączącej oba kraje.

Sofronow młody utalentowany poeta rosyjski pisze naprędce w imieniu wszystkich radzieckich pisarzy pozdrowienia dla pracującej Warszawy. W tym krótkim zdaniu wyraża płynące z serca uczucie, gorącą serdeczność dla ludzi pracy — dla ludzi, którym, tak on jak i inni pisarze radzieccy poświęcili swą twórczość.

W godzinach wieczornych po przyjęciu w Towarzystwie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, literaci radzieccy odjechali do Szczecina.

LENIN W SZTUCE

Jadwiga Siekierska

Geniusz Lenina był prosty i złożony zarazem. Prosty, bo myśli Lenina docierały, porywały do czynu miliony prostych ludzi. Złożony — przez swą wielostronność, swoistą, leninowską zdolność łączenia rewolucyjnego zapału z chłodną i trzeźwą analizą przekuwania myśli w „czynów stal".

Tylko geniusze epoki Odrodzenia (jak Michał Anioł, czy Leonardo da Vinci), „którzy żyli wszystkimi sprawami swego czasu, brali udział w praktycznej walce" (Engels) mogą być porównani z wszechstronnością leninowskiego geniuszu, rozmachem i przenikliwością jego umysłu, zdolnością odkrywania wewnętrznej więzi między oddalonymi zdawałoby się zjawiskami, jak losy rewolucji 1905 r. w Rosji, a twórczość Lwa Tołstoja.

Dla Lenina sztuka, literatura nigdy nie była dziedziną odizolowaną od pulsującego tętna życia społecznego. Lenin widział w sztuce niezawodnego współtwórcę człowieka socjalistycznej epoki. Dlatego z właściwą sobie pasją rewolucjonisty Lenin traktował sztukę i literaturę jako potężną broń w dziele przebudowy świata, w sprawie wyzwolenia człowieka.

Jak Lenin odczuwał sztukę

Nie można oderwać teoretycznych wypowiedzi Lenina o sztuce od jego własnych przeżyć związanych ze sztuką. One dopiero zabarwiają ciepłym tonem, wprowadzają nutę serdeczności, indywidualizują leninowskie wartościowanie estetyczne i społeczne twórczości artystycznej.

Do wrażliwości Lenina nie docierały nowoczesne, tchnące formalizmem kierunki w sztuce, (futuryzm, kubizm itd). W rozmowie z Klarą Cetkin powiedział o tych kierunkach. „Nie rozumiem ich. Nie sprawiają mi one żadnej radości".

Na podstawie wielu wspomnień o Leninie, zwłaszcza jego żony Krupskiej, można wywnioskować, że Lenina wzruszała poezja, muzyka, sztuka teatralna o moralnym wydźwięku (choć nie moralizatorska) tchnąca wiarą w człowieka, jasna w kompozycji, z dużym ładunkiem emocjonalnym i doskonała w formie. Sztuka i literatura wielkich klasyków była jego pasją.

Jak pisze Krupska, muzyka Beethovena do głębi wstrząsała Leninem, a zwłaszcza „Apassionata". Lenin potrafił również szczerze się wzruszać, oglądając „Świerszcza za kominem" Dickensa, w wykonaniu Teatru Artystycznego.

Lenin, jako krytyk literacki

Szereg artykułów Lenina o twórczości Tołstoja ukazuje nam Lenina jako krytyka literackiego, dalekiego od utartych banalnych chwytów zawodowego krytyka, natomiast bliskiego czytelnikowi przez swój gorący, pełen pasji stosunek do omawianej twórczości.

Lenin sięga do społecznych korzeni twórczości Tołstoja, widzi w nim zwierciadło Rewolucji Rosyjskiej 1905 r. Czy dlatego, że Tołstoj był zwolennikiem Rewolucji, że szukał w niej ratunku dla Rosji? Bynajmniej. Tołstoj potępiał Rewolucję, ale wbrew swym intencjom, wbrew swej woli jako genialny, przenikliwy artysta dał prawdziwy obraz rosyjskiej rzeczywistości z okresu Rewolucji 1905 r., był wyrazicielem nastrojów milionów uciskanego i zahukanego chłopstwa.

„W utworach Tołstoja znalazły wyraz zarówno siła jak i słabość, potęga jak i ograniczoność właśnie masowego ruchu chłopskiego". Dzięki wyjątkowej umiejętności Tołstoja w wydobywaniu istotnych nawet głęboko ukrytych cech rosyjskiej rzeczywistości, dzięki demaskującej sile jego talentu, jego twórczość stała się krokiem naprzód w ewolucji artystycznej całej ludzkości".

Jednocześnie Lenin podkreśla rażące sprzeczności w dziełach Tołstoja.

„Z jednej strony — nieubłagana krytyka wyzysku kapitalistycznego, demaskowanie aktów przemocy ze strony rządu, komedii sądownictwa i administracji państwowej, ujawnianie całej głębi sprzeczności między wzrostem bogactwa i zdobyczami cywilizacji a wzrostem nędzy, zdziczenia i męczarń mas robotniczych, z drugiej strony — obłąkańcze głoszenia „niesprzeciwiania się złu z użyciem przemocy".

Lenin zastosował do twórczości Tołstoja zasadę marksistowską w jej pełnym, konkretnym wyrazie, stale konfrontując jego dzieła z ówczesną rzeczywistością rosyjską. Na tym śmiałym, wolnym od kanonów i tradycyjnych rygorów krytyki literackiej, wydobywaniu obiektywnego sensu twórczości Tołstoja — polega odkrywcze znaczenie artykułów Lenina o Tołstoju.

Na uwagę zasługuje również metoda klasowej analizy dzieł Tołstoja. Lenin zaryzykował powiedzenie, że „przed tym hrabią nie mieliśmy w literaturze prawdziwego chłopa".

Czyż to nie godzi w słuszność klasowej analizy literatury? Bynajmniej. Twierdzenie to wymierzone jest raczej przeciw pseudomarksistowskiemu fatalizmowi klasowemu, przeciw tezie, że nikt nie jest w stanie wyjść poza krąg swego środowiska, przezwyciężyć zło swego pochodzenia. Ten punkt widzenia tchnie rezygnacją, upraszcza rzeczywistość, zamyka oczy na pogmatwane ścieżki i drożyny twórczego procesu wielkich artystów świata.

Lenin natomiast ukazuje skomplikowany, wewnętrznie sprzeczny charakter twórczości Tołstoja, ciśnienie wielu nurtów społecznych na formowanie się jego oblicza jako artysty, wydobywając główny nurt, a mianowicie, że Tołstoj był wyrazicielem siły i słabości ruchu chłopskiego w przełomowym okresie zniesienia pańszczyzny w Rosji i nieokreślonych jeszcze perspektyw przyszłości, kiedy stare się wywróciło, a nowe dopiero się kształtowało.

Spuścizna Lenina teoretyka, krytyka literackiego, nie tylko naświetla wszechstronnie twórczość Tołstoja, lecz posiada znaczenie ogólne metodologiczne, chroni przed uproszczeniami, przed mechanicznym stosowaniem kryteriów klasowości w sztuce i literaturze. Lenin na przykładzie Tołstoja wskazuje nam zmaganie się starego z nowym, wstecznictwa z siłami postępu, w twórczości jednego z największych geniuszów słowa.

Prawda jest konkretna i właśnie przekonującą siłę takiej konkretnej analizy, obcej wszelkim szablonom i schematyzmom ukazuje Lenin w ocenie twórczości Tołstoja:

„Żyć w społeczeństwie i być wolnym od społeczeństwa nie można" — tę tezę przede wszystkim udowodnił Lenin na przykładzie twórczości Tołstoja.

„Wolność pisarza" — ileż zakłamania, obłudy, pustego frazesowiczowstwa w rozprawach na ten temat. Lenin stale demaskował tę rozpowszechnioną iluzję. Naprawdę wolną może być literatura „jawnie związana z proletariatem"

Zbigniew Stolarek

Chińska Ojczyzna

(fragment poematu)

...Rzędy słów (jakby grał maszynowy karabin)
gdy kopertę otworzył Li —

...to Czung pisał — a jakby rąk milionami
pisany był list!

Jakby dłoń każda, w pośpiechu,
jeden tylko postawiła znak —

znaki w liście wybuchły jak echo
zwycięskich walk!

Li, bracie mój młodszy
— wojska jak rzeka płyną!
Wciąż dalej!... Dalej niż oczy
mogą dojrzeć znad karabinu!

Ludowe armie ciągną
jak porywista rzeka!
Przed falą niby dżonka
Wciąż Czang Kai-szek ucieka —

Nie może oprzeć się rzece
dżonka, choć bardzo mocna,
choć budowali ją przecież
w amerykańskich stoczniach...

Gdy jedna fala opadnie,
— druga zaleje dżonkę!
...Idzie ludowa armia!...
W żołnierskich butach Chiny idą wolne!

...Czytał Li... Czung poszedł prosto z fabryki
bić się o życie Chin

— jak łup swój z walki wyniósł szlify porucznika
— choć nie dla szlifów się bił...

Zginął stryj Chang, — jakby dosyć zerwał już liści herbaty,
(chociaż nie pijał „cup of tea")...

Zginął Chang... Lecz zobaczył jeszcze jak ginie mandaryn,
którym dzieci straszono, gdy maleńki był Li...

Ojciec na barkach pięćdziesiątkę dźwiga, jak worki ryżu,
...będzie dla wszystkich ryż!

„...Li, kończę... Nie czas!... Tu każdy wystrzał przybliża
godzinę wolności od nędzy i krwi!"...

...Cóż listy?... List nie wystarczy!
— — Od Pekinu do Kantonu
rozwinęło się natarcie
jak sztandary krwi czerwonej!

Już na chińskie strony świata
(Północ głodu i wyzysku!)
idzie klas skrzywdzonych atak
za kompasem broni błysku.

Inny kompas już pokazał
starym Chinom nowy biegun!
— o Chin wolność rośnie walka
jak o ziemię niepodległą.

Kronika kulturalna

SZEKSPIR W TEATRZE POLSKIM W SZCZECINIE

W sobotę 22 stycznia Państwowy Teatr Polski w Szczecinie rozpoczął swą działalność uroczystą premierą sztuki W. Szekspira pt. „Wiele hałasu o nic"

Na premierze obecni byli przedstawiciele centralnych i miejscowych władz państwowych, goście zagraniczni i delegaci na ogólnopolski zjazd literatów.

NOWA FORMA OPIEKI NAD TWÓRCZOŚCIĄ AMATORSKĄ

W organie Związku Zawodowego Górników otworzono dział pt. „Górnicy piszą". W dziale tym co miesiąc ukazywać się będą wiersze, nowele i opowiadania pióra górników, oraz omawiana będzie twórczość poszczególnych amatorów - literatów.

W tej chwili Referat Kultury Górniczej ZZG ma już około 50 utworów 16 zarejestrowanych u siebie literatów - amatorów.

Oczywiście z braku miejsca niewielki procent nadesłanych materiałów będzie mógł być drukowany. Ale ta forma opieki nad twórczością amatorską przyniesie wiele korzyści samym autorom, a społeczeństwu pokaże bogactwo i wszechstronność zainteresowań naszego górnika.

MUZEUM ZIEMI ŁUŻYCKIEJ W ZGORZELCU

W nowoodbudowanym powiatowym Domu Kultury w Zgorzelcu przystąpiono obecnie do utworzenie Muzeum Etnograficznego Ziemi Łużyckiej. W Domu Kultury znajdą poza tym miejsce biblioteka, sala teatralna i miejscowe organizacje społeczne.

DRUKARSTWO POLSKIE XVI WIEKU

W sali Biblioteki Miejskiej w Tarnowie odbyło się otwarcie wystawy „Drukarstwo polskie w XVI w.", zawierające pokaźny zbiór starodruków polskich, wśród których znajdują się dwa egzemplarze statutów J. Łaskiego, drukowanych przez J. Hellera w roku 1506 w Krakowie.

WYSTĘPY ŻOŁNIERZY POLSKICH

W tych dniach zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego powrócił do Warszawy z gościnnych występów, urządzanych dla wojsk marszałka Rokossowskiego.

Występy polskiego zespołu, na które złożyły się pieśni masowe, żołnierskie polskie i radzieckie, balety, „Janko Muzykant", „Wesele na wsi" i „Gioconda" spotkały się z serdecznym przyjęciem i uznaniem oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej Każde przedstawienie było manifestacją braterskich uczuć żywionych wobec ludu i Wojska Polskiego przez żołnierzy radzieckich.

WYSTAWA OBRAZÓW PLASTYKÓW - AMATORÓW

W początkach lutego br. otwarta zostanie we Wrocławiu wystawa obrazów plastyków-amatorów. Wystawę organizuje Związek Artystów Plastyków.

Dalszym etapem zapoczątkowanej w ten sposób akcji ma być zorganizowanie koła plastyków - amatorów, którego członkowie będą mogli pracować pod kierunkiem malarzy związkowców.

„Krajobraz jesienny"

Rysunek Zbigniewa Pronaszko.

Wśród czynnych budowniczych Nowej Polski

Przemówienie wygłoszone przy podjęciu nagrody literackiej

L. Rudnicki

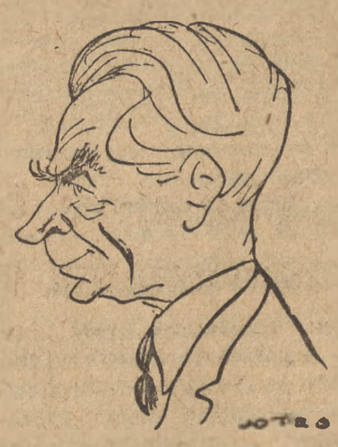

Zacząłem pracować w publicystyce i literaturze robotniczej na gruncie warszawskim, poczynając od wiosny roku 1912. Pod kierownictwem Juliana Marchlewskiego, przebywającego wtedy w Krakowie, wydawałem i redagowałem tygodnik polityczno - społeczny „Nowy Głos". Przy piątym numerze pismo zamknęli żandarmi carscy razem ze mną. Przy nowej wzmagającej się fali rewolucyjnej pisałem dziesiątki odczytów na tematy związkowe, ubezpieczeń społecznych, polityczne i filozoficzne. Proszę się nie uśmiechać. Od roku 1905 awangarda robotnicza w Polsce Kongresowej traktowała ukoronowanie nauki: materializm dialektyczny, jako główną dźwignię w walce o nowe życie. Filozofię traktowaliśmy praktycznie, jako oręż przeciw idealizowaniu przemocy, zacofania i nędzy we wszelkiej postaci.

Pragmatyzm filozoficzny burżuazji uznaje to za prawdę, co pomaga imperialistom ujarzmiać własny lud i słabsze narody, opóźnione w rozwoju gospodarczym. Filozofia robotnicza, materializm dialektyczny, opierający się na podstawowych prawach ruchu przemian w przyrodzie, uznaje takie prawdy, które wskazują drogę do wolności całemu rodzajowi ludzkiemu. Nasza robotnicza dążność praktyczna, subiektywna znajduje odbicie i potwierdzenie w prawdzie teoretycznej, obiektywnej — w marksizmie, w jego aspekcie społecznym, materializmie historycznym.

Do odczytów pisanych, na tematy potrzeb codziennych, wplataliśmy konspiracyjnie wszystko to z literatury naukowej i pięknej, co wskazywało drogę do wyzwolenia i podnosiło ducha w walce.

Obraz piękniejszego jutra, jeżeli ma wzbudzić entuzjazm walczących, musi być w swym uplastycznieniu realistyczny, to jest winien wyrastać z potrzeb dnia dzisiejszego. Stąd każde przemówienie polityczne lub dobry odczyt o jakimkolwiek zagadnieniu gospodarczym graniczy z literaturą piękną. Oto droga moich studiów humanistycznych, odbywanych w Warszawie w Stowarzyszeniu Trzeźwości „Przyszłość", w klubie „Wiedzy handlowej i przemysłowej", w lokalach związków: mącznego, budowlanego, skórzanego i innych.

Byłem jednocześnie słuchaczem i wykładowcą.

Gdy w latach 1917 i 1918 znalazłem się za drutami w obozie hawelberskim i modlińskim, gdy mi uniemożliwiono pracę żywym słowem, postanowiłem ją uprawiać piórem. Powziąłem ambitne zamierzenie: chciałem się przeciwstawić „Popiołom" Żeromskiego i „Chłopom" Reymonta jednocześnie. Nie popioły — mówiłem sobie głośno — lecz płomienie i nie malowana żywiołowość chłopska, lecz lud pracujący i walczący o lepsze jutro. Ponieważ były już „Płomienie" Brzozowskiego nazwałem swą pracę „Odrodzeniem".

Gdybym był ją pisał swoim językiem, jak pisałem odczyty, mogłaby się stać przyczynkiem do odrodzenia. Ale cóż, przecież to miała być literatura! Mój kunszt pisarski, naiwny realizm i bełkot literacki, naśladujący mistrzów, popsuł sprawę. Mimo to, na ówczesnym bezrybiu w literaturze robotniczej (rok 1920) propagandystycznie mój powieściowy „rak" zrobił swoje, a krytyka przyjęła go przychylnie . Nakład 3.000 egz. rozszedł się w ciągu sześciu miesięcy, książkę drukowano w Niemczech w „Rothe Fahne", a w Związku Radzieckim wyszła w dwóch wydaniach: po rosyjsku i po polsku.

Poza publicystyką traktowaną dorywczo w pismach półlegalnych lub zakazanych, poza kilkoma opowiadaniami, w ciągu kilkunastu lat nie pisałem, choć ciągnęło mnie do tego. Pierwszą stronicę książki, wyróżnionej w brzmieniu dosłownym, napisałem w roku 1928. Nie umiałem się dostosować do warunków, nie umiałem pisać w nowej niewoli.

Muszę jednak wyznać, że „Stare i nowe" nie przyszłoby na świat, nawet teraz w atmosferze całkowitej wolności, gdyby nie moja ułomność: stępienie słuchu. Nie słyszę modulacji swego głosu, wykrzykników na wiecu, przy stole narad dopełniam niedosłyszane zdania z wyobraźni, co najczęściej kłóci się z logiką, słowem, mam duże trudności w żywej pracy społecznej.

Nie chcąc się pogodzić z losem weterana - inwalidy, wziąłem się drugi raz wyłącznie za pióro i oto nieoczekiwanie dla siebie, stoję znowu wśród czynnych budowniczych nowej Polski, a Rząd Ludowy, na wniosek przedstawicieli literatury polskiej zaszczyca mnie mianem przodownika.

W wielkim momencie historycznym, który przeżywamy, pragnąłem być między przodownikami. Wzrusza mnie radość i przepełnia duma, że jestem wyróżnionym przedstawicielem w twórczości artystycznej tej klasy, która wzięła losy Polski w swoje ręce.

Wręczana mi zaszczytna nagroda jest nagrodą dla całego świata pracy w Państwie. Są w Polsce tysiące podobnych do mnie. Będzie to pobudką dla nich w pracy.

Jeżeli do niedawna bardziej uzdolnione jednostki z ludu musiały się przebijać do życia kulturalnego przez dwunastogodzinny dzień pracy niewolniczej i całe barykady przeszkód, to obecnie Rząd Ludowy używa wszelkich rozporządzalnych środków, by udostępnić ludziom pracy kulturę i działalność kulturalną.

Rok Szopenowski

Dnia 22 lutego w Żelazowej Woli nastąpi uroczyste rozpoczęcie roku szopenowskiego. W Warszawie otwarta będzie w tym dniu wystawa pamiątek szopenowskich. Odbędzie się również wielki koncert - akademia.

Następnego dnia rozpocznie się pierwszy cykl koncertów, poświęconych nieśmiertelnej twórczości genialnego muzyka. Odtąd przez cały rok kalendarzowy trwać będą w kraju i zagranicą imprezy związane z imieniem i sztuką wielkiego kompozytora.

Poza koncertami szopenowskimi przewidziane są zbiorowe wycieczki młodzieży szkolnej do Żelazowej Woli, w Warszawie zjazd najlepszych chórów z całego kraju, połączony z eliminacją, wystawy objazdowe oraz IV Międzynarodowy Konkurs Pianistów.

Międzynarodowe konkursy szopenowskie, których inicjatorem jest prof. Jerzy Żurawlew, rozpoczęły się w r. 1927 i w myśl powziętej uchwały miały odbywać się co pięć lat.

Do I Międzynarodowego Konkursu Szopenowskiego zgłosiło się 26 kandydatów z 9 państw. Laureatami zostali dwaj pianiści polscy i dwaj radzieccy.

II konkurs zgromadził 200 pianistów, przyjęto 93, do konkursu stanęło 70 muzyków z 19 państw. Nagrody uzyskali: Węgier, Polak i pianista radziecki.

W III konkursie wzięło udział 250 uczestników z 21 państw. Pierwsze nagrody zdobyli artyści radzieccy, następne pianista polski i angielski.

Wojna spowodowała przerwę w konkursach.

IV Międzynarodowy Konkurs Szopenowski odbędzie się w Warszawie dnia 15 września i trwać będzie do 15 października rb.

Poranek autorski Leopolda Staffa

Dziś, w niedzielę o godz. 11.30 odbędzie się w Teatrze Polskim poranek autorski Leopolda Staffa.

Wykonawcy: **Andrycz Nina, Barszczewska Elżbieta, Bogucki Andrzej, Brydziński Wojciech, Ćwiklińska Mieczysława, Damięcki Dobiesław, Gorczyńska Maria, Górska Irena, Hańcza Władysław, Kreczmar Jan, Lindorfówna Zofia, Lubieńska Karolina, Małynicz Zofia, Martyka Stefan, Milecki Mieczysław, Solski Ludwik, Warnecki Janusz, Wyrzykowski Marian, Zimińska Mira, Zelwerowicz Aleksander.**

Słowo wstępne wygłoszą wiceminister Kultury i Sztuki tow. **Włodzimierz Sokorski i Jarosław Iwaszkiewicz.**

Wiadomości gospodarcze

ROBOTNICY NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH

Robotnik Jan Lewandowski został mianowany naczelnym dyrektorem łódzkich zakładów guzikarsko - galanteryjnych.

W przemyśle odzieżowym i konfekcyjnym mianowano dyrektorami następujące robotnice:

Filipowicz Zofia została naczelnym dyrektorem Kaliskich Zakładów, a Karp Zofia awansowała na stanowisko naczelnego dyrektora Zakładów Legnickich.

W Centr. Zarządzie Przem. Odzieżowego zajęła naczelne stanowisko Stępowska Janina.

Romanowska Leokadia zajmuje stanowisko dyrektora technicznego rejonowego Biura Nakładczego. Rosner Matylda awansowała na dyrektora technicznego Zakładów w Pilawie, a Majowa Janina zajęła stanowisko wicedyrektora technicznego tej instytucji.

ELEKTRYFIKACJA 1.371 WSI W ROKU 1949

Państwowy plan inwestycyjny na rok bieżący przewiduje zelektryfikowanie 1.371 gromad, co w porównaniu z ub. r. (1.217) stanowi wzrost o 154 gromady.

Celem powiązania prac elektryfikacyjnych z zainteresowanymi czynnikami zorganizowano Wojewódzkie Komitety Elektryfikacji Wsi, w skład których wchodzą przedstawiciele woj. rad narodowych, ZSCh, partii politycznych, Okręgowych Zjednoczeń Energetycznych i inne.

WYNALAZKI METALOWCÓW ZE STARACHOWIC

Pracownicy Zakładów Starachowickich — Rybarczyk, Skowroński, Mazik i Grzybowski opracowali i skonstruowali nowe przyrządy, które usprawniły obróbkę mechaniczną korpusu zaworu i regulatora ciśnień pompy powietrznej.

Nowe przyrządy skracają czas obróbki i sprowadzają do minimum ilość braków, zapewniając roczną oszczędność około 1.600 tys. zł. Pomysłodawcę nagrodzono premią w wysokości 70 tys. zł.

Wojciechowski Eugeniusz, Zimiec Jan i Kuczyński Józef skonstruowali 4 przyrządy do sprawdzania produkcji hamulców kolejowych, na skutek czego Zakłady Starachowickie zaoszczędzą rocznie 1.050.600 zł. Za wykonanie tych przyrządów wypłacono im nagrodę w kwocie 52.500 zł.

LIKWIDACJA ZAOPATRZENIA PRACOWNIKÓW W WĘGIEL

W latach ubiegłych, kiedy rynek nie był jeszcze dostatecznie nasycony węglem, istniała konieczność zaopatrywania pracowników przemysłu w węgiel deputatowy.

Wobec stabilizacji cen węgla Ministerstwo Przemysłu i Handlu stopniowo likwiduje deputaty węglowe, wydając w zamian ekwiwalent gotówkowy w wysokości 3.200 zł za tonę. Akcja ta nie obejmuje tych gałęzi przemysłu, w których istnieją głęboko zakorzenione tradycje i zwyczaje otrzymywania węgla w naturze, a więc przede wszystkim górnictwa.

Odznaczenie bohaterskiego kolejarza

W parowozowni lubelskiej odbyła się uroczystość odznaczenia dyplomem uznania pomocnika maszynisty kolejowego Henryka Basiewicza, który podczas pożaru wyniósł z narażeniem własnego życia człowieka z płonącego budynku.

Basiewicz został awansowany do wyższej grupy służbowej oraz otrzymał premię pieniężną w wysokości 15 tys. zł.

Ostrzegawcza stacja sztormowa

W nowym porcie w Gdańsku rozpoczęła pracę ostrzegawcza stacja sztormowa. Jest ona zaopatrzona we wszelkie urządzenia potrzebne do prawidłowego funkcjonowania. Stacja posiada znaki ostrzegawcze dzienne i nocne.

Zwalczanie epidemii wścieklizny

W roku ubiegłym zanotowano w całym kraju 2.690 wypadków wścieklizny. Według danych Ministerstwa Zdrowia chore zwierzęta pokąsały 4.182 osoby, z których 40 zmarło.

W akcji zwalczania epidemii wścieklizny wydano wiele zarządzeń ochronnych i wprowadzono przymusowe szczepienia dla psów.

Masowe szczepienia, które objęły m. in. 45.000 zwierząt w woj. gdańskim i 25.017 w woj. warszawskim prowadzone są za pomocą szczepionki produkcji krajowej.

Na apel robotników Ursusa drużyny fabryczne wyruszyły na wieś

Rok 1948 był pierwszym rokiem nowej formy pomocy robotniczej dla wsi, stosowanej przez robotników w formie opieki fabryk nad poszczególnymi spółdzielczymi ośrodkami maszynowymi.

W sierpniu 1948 r. robotnicy fabryki Państw. Zakł. Mech. w Ursusie na zebraniu zwołanych przez radę zakładową, rozumiejąc doniosłość zagadnienia rozwijającej się i pogłębiającej walki klasowej na wsi, postanowili otoczyć opieką spółdzielcze ośrodki maszynowe (SOM) w Tarczynie i Kobylinie.

Przykład robotników f-ki Ursus podjęty został natychmiast przez Włókiennicze Zakłady Żyrardów, f-kę Stow. Mechaników w Pruszkowie, Papiernię w Mirkowie i wiele innych fabryk i warsztatów woj. warszawskiego.

Robotnicy formują brygady techniczne, które przyjeżdżają do ośrodków, reperują i konserwują maszyny i narzędzia rolnicze całkowicie bezpłatnie, uczą chłopów obchodzenia się i posługiwania sprzętem technicznym.

Za przykładem woj. warszawskiego poszły inne dzielnice Polski i dziś nie ma już prawie zakątka, gdzie by akcja niesienia pomocy robotniczej wsi nie rozwijała się coraz pomyślniej.

Robotnicy śląscy w ośrodkach maszynowych

I tak w woj. śląsko - dąbrowskim robotnicy Huty „Bankowej" w Dąbrowie Górniczej zaopiekowali się SOM w Wołczynie pow. Kuczbork i wyremontowali maszyny i narzędzia rolnicze ośrodka, założyli instalację elektryczną, ofiarowali urządzenia warsztatu ślusarskiego, a w Domu Ludowym wykonali całe urządzenia sceny.

Robotnicy Huty „Pokój" w Nowym Bytomiu remontują obecnie sprzęt rolniczy SOM w Mazańcowicach pow. Bielsko.

Robotnicy Huty „Batory" w Chorzowie remontują sprzęt rolniczy SOM w Kopicach, przeprowadzają naprawę pomieszczeń ośrodka, opiekują się Domem Ludowym, któremu ofiarowali radio i adapter.

Wróg klasowy utrudnia pracę

Niestety, dobre chęci robotników bywają nie raz, przez wrogich klasowo kierowników ośrodków wykorzystywane dla pomocy tym, z którymi walczymy, tzn bogaczy i spekulantów wiejskich. Tak np. w SOM w Czeszewie — pow. Trzebnica kier. Ośrodka ob. Placha, który jest jednocześnie kierownikiem spółdzielni a poza tym właścicielem niezgorszego gospodarstwa rolnego, przybyłą brygadę ze Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Brodzi skierował do pracy nad przeprowadzeniem światła miejscowemu sklepikarzowi, a następnie do reperacji czyjejś pompy wodnej. Kiedy następnie przybył okręgowy instruktor CRS i zapytał czemu brygada nie naprawia sprzętu rolniczego ośrodka i nie pomaga biednym chłopom — ob. Placha oświadczył, że sprzęt żadnej reperacji ani remontu nie wymaga, a biednych gospodarzy on w gminie nie zna.

Takie stanowisko kierownika ośrodka dowodzi, że jest to człowiek obcy i wrogi klasowo naszej idei zbudowania socjalizmu na wsi i widocznie akcja czyszczenia Zarządów spółdzielni gminnych do Czeszewa jeszcze nie dotarła.

Chłop z wdzięcznością przyjmie pomoc

Na terenie woj. poznańskiego zakłady H. Cegielskiego wysłały 4 brygady techniczne w skład których weszli przeważnie członkowie ZMP. Brygady te obsłużyły kilkakrotnie pobliskie SOM i naprawiały narzędzia i kuły konie biednym chłopom. Również na terenie powiatu Zielona Góra został zorganizowany komitet pomocy robotniczej dla wsi, który systematycznie wysyła brygady fachowców na wieś celem niesienia pomocy ośrodkom maszynowym i niezamożnym chłopom.

W woj. pomorskim akcja pomocy robotniczej rozwija się również pomyślnie. Opiekę nad SOM objęło szereg fabryk w Bydgoszczy, Grudziądzu, Włocławku itp.

Ze sprawozdań składanych na naradzie przez członków brygad robotniczych, najbardziej charakterystyczne było sprawozdanie ob. Dolińskiego robotnika f-ki „Blumwe" w Bydgoszczy. Ob. Doliński opowiedział zebranym, jak podczas bytności brygady robotniczej w Złotnikach Kujawskich i Sicienku (pow. bydgoski) robotnicy musieli przełamywać nieufność miejscowych chłopów, którzy nie wierzyli, że pomoc udzielana im jest całkowicie bezpłatna. Dzięki wytrwałości, świadomemu podejściu robotników nieufność została jednak przełamana i dziś przyjeżdżające brygady robotnicze są witane entuzjastycznie przez miejscową ludność.

Nie pozostało również w tyle woj. gdańskie i woj szczecińskie gdzie fabryk metalowych jest stosunkowo niewiele.

Jak najlepiej rozwinąć akcję

Jak widać, większość województw została oobjęta akcją pomocy robotniczej dla wsi. Niestety, są jeszcze województwa które w tym kierunku nic nie uczyniły. I tak z woj. białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego nie mamy dotąd żadnych sygnałów świadczących o tym, że do apelu realizacji frontu robotniczo - chłopskiego, przystąpili tak że robotnicy tych woj. Prawda, że województwa te są mało uprzemysłowione, lecz przecież inne, których rozwój przemysłowy jest także nieznaczny, biorą udział w akcji robotniczej pomocy dla wsi, rozumiejąc, że nie zbudujemy socjalizmu w mieście, jeśli nie stworzymy podstaw do jego rozwoju na wsi. Co robią w tych województwach związki zawodowe i OKZZ? Czemu nie umiały iść za przykładem swych towarzyszy z Wrocławia, Warszawy Łodzi i Szczecina?

Akcja pomocy robotniczej spółdzielczym ośrodkom maszynowym jest jedną z form przeniesienia walki klasowej z miasta do wsi. Trzeba ją nie tylko utrzymać ale i jak najszerzej rozwijać. (Z)

Brygady robotnicze naprawiają maszyny dla wsi, realizując w praktyce sojusz robotniczo - chłopski.

Narady aktywów Związków Zawodowych na terenie całego kraju

Obrady nad współzawodnictwem i reformą płac

W całym kraju odbywają się narady aktywów związków zawodowych, na których uczestnicy omawiają rolę ruchu zawodowego w świetle wskazań Kongresu Zjednoczenia.

W województwie śląsko-dąbrowskim obradowało rozszerzone plenum 20 powiatowych Rad Związków Zawodowych i Miejskich Rad Zw. Zaw. Tematem obrad były uchwały Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rola związków zawodowych w dziele realizacji tych wskazań. Szczególnie uroczysty charakter miały obrady w Chorzowie, Zabrzu, Będzinie i Gliwicach.

W Domu Kultury w Zabrzu obradowało 150 aktywistów Oddziałów Związków Zawodowych, przedstawicieli Rad Zakładowych i przodowników pracy. W obradach wzięli również udział przedstawiciele partii politycznych i Miejskiej Rady Narodowej. Tow. Krasowiecki omówił rolę związków zawodowych w świetle uchwał Kongresu PZPR oraz zagadnienie nowej umowy zbiorowej. W ożywionej dyskusji, w której zabierało głos kilkanaście osób, poruszono sprawę przedterminowego wykonania planu.

W rezolucji uchwalonej na zakończenie obrad, plenum Miejskiej Rady Związków Zawodowych w Zabrzu przyjęło zobowiązanie rozszerzenia współzawodnictwa pracy dla przedterminowego wykonania planu 3-letniego.

Plenum, w imieniu 60 tys. członków związków zawodowych Zabrza, wyraża oburzenie z powodu wystąpienia przedstawicieli brytyjskich związków zawodowych, zmierzającego do rozbicia jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W 32 powiatach Dolnego Śląska odbyły się narady aktywistów związkowych.

Dyskusja, jak też uchwały powzięte na naradach wykazały całkowitą solidarność aktywistów 400-tysięcznej rzeszy związkowców dolnośląskich z uchwałami Kongresu. Wskazywano na konieczność zwiększenia aktywności ruchu zawodowego w walce o dobrobyt mas pracujących i udostępnienie im dóbr kulturalnych.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniu pracy związków zawodowych w dziedzinie pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Zwrócono również uwagę na konieczność aktywnego udziału organizacji związkowych i rad zakładowych przy wprowadzaniu w życie nowych umów zbiorowych. Przestrzegano przy tym przed mechanicznym i szablonowym wykonywaniem prac związanych z tymi zagadnieniami.

Wielu mówców napiętnowało w ostrych słowach próby rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Aktywiści wezwali masy pracujące do przedterminowego wykonania planu 3-letniego i wzmożenia współzawodnictwa pracy. Zobowiązali się oni również do rozszerzenia prac ideowo - wychowawczych w duchu solidarności międzynarodowej i walki z wrogiem klasowym we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Nad uchwałami Kongresu PZPR, nową reformą systemu płac i norm oraz rozwojem współzawodnictwa pracy obradowały aktywy związkowe we wszystkich powiatach woj. krakowskiego. Wzięli w nich udział przedstawiciele wszystkich oddziałów ZZ, powiatowych rad ZZ i rad zakładowych.

W uchwalonych rezolucjach związkowcy woj. krakowskiego wyrażali niezłomną wolę realizacji zadań, postawionych przed ruchem zawodowym przez Kongres PZPR. Postanowiono popularyzować osiągnięcia przodowników pracy i wykorzystać możliwości jakie stwarzają nowe umowy zbiorowe i nowe normy dla pogłębienia i rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy.

CENTRALA KSIĘGARSKA SP. WYD. „KSIĄŻKA I WIEDZA"

WARSZAWA, LWOWSKA 5

podaje do wiadomości, że

„KALENDARZ ROBOTNICZY" na rok 1949

NIE BĘDZIE WYSYŁANY ZA POBRANIEM POCZTOWYM, LECZ WYŁĄCZNIE PO UPRZEDNIM WPŁACENIU NALEŻNOŚCI

na konto P.K.O. I-1949

CENA 1 EGZ. WYNOSI ZŁ. 100.—, PRZY ZAKUPIE PONAD 10 EGZ. — ZŁ. 70.—. NA ODWROCIE PRZEKAZU NALEŻY PODAĆ ILOŚĆ ZAMAWIANYCH EGZEMPLARZY ORAZ DOKŁADNY ADRES. PO OTRZYMANIU WPŁATY WYŚLEMY KALENDARZ

Z KRAJU

NAGRODY PIENIĘŻNE DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

W Państwowej Fabryce Pomp we Wrocławiu, która wykonała plan produkcyjny na rok 1948 do dnia 7 grudnia ub. r., odbyło się uroczyste rozdanie nagród pieniężnych przodownikom pracy.

SONDOWANIE TORU WODNEGO GDYNIA — GDAŃSK

Prace sondażowe na torze wodnym na trasie Gdynia — Gdańsk, prowadzone przy pomocy statku „Leon" są na ukończeniu.

NOWE MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW WE WROCŁAWIU

W ub. sezonie budowlanym wrocławski oddział Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego wyremontował 28 domów mieszkalnych, zawierających 500 izb.

180 mieszkań w tych domach przydzielono już robotnikom i pracownikom wrocławskich zakładów pracy. Fundusze na remonty uzyskane od Rady Państwa wynosiły 270 milionów zł.

NAWOZY STUCZNE DLA ROLNIKÓW WOJ. ŁÓDZKIEGO

Województwo łódzkie otrzyma na uprawy ogólne w sezonie wiosennym br. ok. 25 tys. ton nawozów sztucznych, z czego 4,5 ton azotniaku, 1.300 ton siarczanu amonu, 300 ton wapnaamonu i 6.200 ton saletry. Oprócz tego przydzielono dla województwa łódzkiego 8 tysięcy ton soli potasowej i 7,5 tys. ton superfosfatu. Ilości przydzielonych nawozów przewyższają znacznie przydział z roku ubiegłego.

ELEKTRYFIKACJA WSI W WOJ. POZNAŃSKIM

Elektryfikacja wsi w województwie poznańskim postępuje naprzód. Ostatnio zelektryfikowano gromadę Owieczki w pow. obornickim. Linie elektryfikacyjne przeciągnięto między gromadą Parkowo-Mokre oraz w Rożnowie. W gromadzie Gościejewo w 90 domach przeprowadzono już instalację świetlną.

PIERWSZY W POLSCE BASEN DOŚWIADCZALNY DLA NURKÓW

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych rozpoczęło w Gdańsku budowę budynku, w którym umieszczony będzie pierwszy w Polsce basen laboratoryjny, służący do przeszkolenia nurków, przede wszystkim w dziedzinie spawania podwodnego.

KURSY SZYBOWNICTWA ORGANIZUJE „SP"

Teoretyczne kursy szybowcowe organizowane przez powszechną organizację „Służbą Polsce" we Wrocławiu cieszą się coraz większym powodzeniem. Na dwa nowootwarte kursy tego typu zapisało się już ponad 160 junaczek i junaków.

10 MILIONÓW KREDYTÓW DLA ROLNICTWA W MIECHOWIE

Powiat miechowski otrzymał 10 milionów zł kredytów na zakup nawozów sztucznych dla mało i średniorolnych gospodarzy.

Proces sabotażystów w przemyśle papierniczym

W drugim dniu rozprawy przeciwko sabotażystom w przemyśle papierniczym, po przerwie, zeznania składa osk. Bronisław Słotwiński b. dyrektor administracyjny, a następnie naczelnik Wydziału Ogólnego CZPP.

W toku zeznań osk. Słotwiński przyznaje się, że pobrał od Krzysztolika za nielegalny przerób dwóch wagonów celulozy 800 tys. zł, z której to sumy 400 tys. wręczył osk. Kraulowi, resztę zaś podzielił po połowie pomiędzy siebie i Aleksandrowa.

Słotwiński nie zaprzecza również, że pobierał łapówki od współwłaściciela fabryki zwijek papierosowych „Herbewo" — osk. Zięby - Barańskiego.

Po zeznaniach Słotwińskiego Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

W następnym dniu rozprawy przeciwko sprawcom nadużyć i łapownictwa w przemyśle papierniczym zeznawali oskarżeni Axentowicz i Wrześniawski.

Oskarżony Axentowicz przyznał się do pobrania od osk. Barańskiego, współwłaściciela fabryki „Herbewo" w Krakowie w 14-ku ratach sumy 50 tys. złotych.

Oskarżony usiłuje wytłumaczyć, iż pobrane sumy uważał za pożyczki, a nie łapówki, jak również stara się dowieść, że nie miał żadnego wpływu na przebieg reprywatyzacji fabryki.

Osk. Wrzesiński — b. radca prawny CZPP, zarzucany jest nieomal we wszystkie przestępstwa, zarzucane w akcie oskarżenia współoskarżonym.

Sport

Echa pobytu pięściarzy fińskich w ZSRR

Robotnicza reprezentacja pięściarska Finlandii po dwóch ciężkich porażkach, poniesionych w spotkaniach z reprezentacją Związków Zawodowych Moskwy, rozegra jeszcze trzeci mecz z reprezentacją Leningradu.

Przed opuszczeniem Moskwy kierownik drużyny fińskiej, wiceprezydent Robotniczego Związku Sportowego Finlandii Enne, w rozmowie z przedstawicielem „Tassa", na usprawiedliwienie wysokich porażek swojej drużyny oświadczył, że zawodnicy radzieccy byli najsilniejszą drużyną, z jaką dotychczas walczyła reprezentacja Finlandii. Pięściarze radzieccy wykazali wielką bojowość i zastosowali niezwykłe tempo walki. Specjalnie wysoką klasę wykazali Szczerbakow i Koroliew, z którymi pięściarze fińscy nie mogli przetrzymać nawet jednej rundy.

Kończąc rozmowę Enne oświadczył, że Finlandia mimo wielu sukcesów w różnych dyscyplinach sportowych, nie może jeszcze poszczycić się takimi osiągnięciami, jak Związek Radziecki, gdzie sport stał się rzeczywiście powszechny. A jest to możliwe tylko w ustroju socjalistycznym. Enne podkreślił wysoki obiektywizm moskiewskiej publiczności i sędziów.

10 państw w Sztokholmie na mistrzostwach świata w hokeju

Termin zgłoszeń do hokejowych mistrzostw świata, które zostaną rozegrane w br. w Sztokholmie w dniach 12 — 20 lutego, został już zamknięty.

Jak dotąd zgłosiło się 10 państw, a mianowicie: Kanada, USA, Dania, Finlandia, Norwegia, Szwajcaria, Czechosłowacja, Austria, Belgia i Szwecja.

Jedenastym zgłoszonym państwem jest Polska, jednak jest już więcej niż pewne, że hokeiści nasi, zdani na łaskę kaprysów zimy — do Sztokholmu nie pojadą.

Organizatorzy oczekują jeszcze „spóźnionych" zgłoszeń Francji i Jugosławii.

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym

Polska w grupie z Węgrami, USA i Francją

W tegorocznych mistrzostwach świata w tenisie stołowym, które odbędą się w dniach 4—10 lutego w Sztokholmie, startuje pierwszy raz po wojnie i Polska.

Losowanie grup nie wypadło dla nas pomyślnie. W konkurencji drużynowej, o Puchar Swaythlinga znaleźliśmy się w jednej grupie z takimi potęgami w tenisie stołowym, jak Węgry, Francja i USA.

Losowanie dało wyniki następujące:

Konkurencje drużynowe żeńskie: (Puchar Corbillona):

Grupa A: Węgry, CSR, USA Szkocja, Egipt, Holandia, Norwegia, Dania, Jugosławia;

Grupa B: Anglia, Rumunia, Francja, Austria, Walia, Szwajcaria, Szwecja, Włochy i Finlandia.

Drużyny męskie:

Grupa A: USA, Francja, Węgry, Jugosławia, Egipt, Polska, Luksemburg, Walia, Finlandia, Norwegia.

Grupa B: CSR, Anglia, Austria, Szwecja, Brazylia, Holandia, Szwajcaria, Dania, Włochy, Szkocja.

Ogółem startuje 136 mężczyzn, 64 kobiet, 64 męskich par, 32 żeńskich par i 59 par mieszanych.

Tegoroczne mistrzostwa zapowiadają się więc niezwykle interesująco.

Z notatnika Warszawy

Budownictwo mieszkaniowe przede wszystkim

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim swym posiedzeniu powziął uchwałę, mocą której budownictwo administracyjne stolicy zostanie w roku 1949 i w okresie planu sześcioletniego ograniczone do minimum na korzyść budownictwa mieszkaniowego.

Tak brzmi krótki komunikat oficjalny.

Czego dowodzi i co oznacza ta decyzja instytucji kierujących całokształtem życia gospodarczego kraju?

Dowodzi ona, że po czterech latach usilnej pracy nad odbudową miasta, po to by stało się ono centrum wszystkich niemal dziedzin życia kraju, osiągnęliśmy zamierzony cel. Warszawa jest dziś bezprzecznie sercem Polski.

Przesadą byłoby twierdzenie, że odbudowa Warszawy „blurowej" jest już ostatecznie zakończona. Na tym jednak co wybudowano dotychczas, możemy na razie poprzestać bez uszczerbku dla sprawności działania władz i instytucji państwowych.

Co obiecuje ta uchwała Warszawie i jej mieszkańcom? Najlepiej zilustrują to cyfry (omówione zresztą dokładnie we wczorajszym numerze „Trybuny").

Z ogólnej sumy przeznaczonej na inwestycje, na budownictwo mieszkaniowe przypada 6.200 miln. zł, na administracyjne zaś — 2.400 miln. zł. Jest to więc pierwszy plan inwestycyjny, w którym sprawa mieszkań zdecydowanie wysuwa się na pierwsze miejsce.

6.200 milionów zł podzielone przez 300 tys. zł (przeciętny koszt jednej izby) da 20 tysięcy izb mieszkalnych w ciągu jednego roku. Oczywiście warunki techniczne nie pozwolą na oddanie do użytku wszystkich tych izb już w roku bieżącym, niemniej jednak należy liczyć na kilka tysięcy nowych mieszkań.

Uchwała KERM stwierdza, że 2.400 miln. zł jest w odniesieniu do budownictwa administracyjnego sumą ostateczną i wszelkie dodatkowe kredyty oraz rezerwy planu, zwiększyć jej nie mogą. Kredyty dodatkowe, zostaną w całości zużyte na zasilenie kredytów mieszkaniowych. Będą to dalsze setki milionów złotych, co oznacza nowe setki mieszkań dla świata pracy.

Dlatego też masy robotnicze Warszawy, widzą w uchwale KERM jeszcze jeden wyraz troski najwyższych czynników państwowych o polepszenie bytu człowieka pracy. (jam)

Akcja zatrudniania — to nie filantropia

Otwarcie wystawy prac kursów szkoleniowych Ligi Kobiet

W lokalu Ligi Kobiet przy ul. Marszałkowskiej 1 odbyło się wczoraj otwarcie wystawy prac kobiet, przeszkolonych na kursach szkolenia zawodowego. Na uroczystość przybyli tow. min. Rusinek, tow. wicemin. Pragierowa, tow. wicemin. Witaszewski, wicemarszałek Sejmu Barcikowski, przedstawiciele W. P. Ligi Kobiet i inn.

Wystawa obejmująca kilka działów, to wynik żmudnej i napotykającej na wiele trudności, pracy szkolenia w różnych działach produkcji.

Na poszczególnych stoiskach widzimy ładnie i solidnie wykonaną galanterię, zabawki, galanterię skórzaną (ze skór rybich!), konfekcję, krawiectwo, wyroby ze słomy i wikliniarstwo, sztuczne kwiaty, introligatorstwo, wyroby blaszane itd. itp.

Nie robili tego fachowcy. Eksponaty wystawy — to dzieło rąk kobiet, które nie dawno jeszcze nie umiały nic, które nie miały żadnego zawodu. Wiele z nich to niedawne podopieczne.

Słyszę już sprzeciwy: „Czy jest to tak ważne, żeby poświęcać temu artykuł? Czy rozwiązuje to zagadnienie kobiece?

Na pytanie to trzeba sobie jasno odpowiedzieć, żeby uniknąć nieporozumień i rozczarowań. Prowadzona przez Ligę Kobiet w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki Społecznej akcja krótkoterminowego szkolenia kobiet, zagadnienia kobiecego w całości nie rozwiązuje i nigdy do tego nie pretendowała. Zagadnienie to rozwiązać można jedynie przez wprowadzenie kobiet do przemysłu, do wszelkich zawodów, z wyjątkiem tych oczywiście, które z powodów zdrowotnych są dla kobiet niedostępne.

Ale trzeba sobie uświadomić również fakt, **że w Polsce w** okresie powojennym **jest olbrzymia ilość kobiet obarczonych** rodziną, małymi dziećmi, kobiet starszych, które jednak pracować muszą. Czy te kobiety pójdą do fabryki lub na budowę? Nie pójdą, bo nie mogą, bo ani siły, ani warunki domowe nie pozwalają im na to. Nie pójdą bo są już w tym wieku, że trudno im wyuczyć się jakiegoś bardziej skomplikowanego zawodu.

Produktywizację **tych właśnie** kobiet stawia **sobie za** cel akcja Ligi Kobiet i Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Akcja została **podzielona** — Liga szkoli, Centrala Spółdzielni Wytwórczych i Pracy organizuje spółdzielnie i opiekuje się nimi. Liga przeszkoliła w ciągu kilku miesięcy 1947 r. i w 1948 r. 15 tys. kobiet. Centrala Spółdzielni Wytwórczych i Pracy stworzyła szereg placówek pracy i... Stworzyła i — trzeba to jasno powiedzieć — nie zaopiekowała się nimi dostatecznie. Nie zorganizowała należycie zbytu, niedostatecznie organizuje dostawy materiałów.

Spółdzielnie kobiece istniejące na terenie Warszawy mogłyby produkować znacznie więcej, mogłyby „prosperować znacznie lepiej, gdyby nie traktowano ich nieco „po macoszemu", gdyby do zagadnienia tego nie podchodzono z filantropijnego, że się tak wyrażę punktu widzenia.

Stan taki będzie trwał póty, póki będzie się traktowało spółdzielnie wytwórcze jako instytucje, których jedynym celem jest danie kobietom możności zarobkowania. Póki nie zajmie się stanowiska, że placówki te potrzebne są nie tylko po to, żeby zatrudnić nominalnie pewną ilość kobiet, ale po to żeby człowiek pracujący mógł nabyć po dostępnej cenie, produkowaną przez spółdzielnie bieliznę, czapki, zabawki, dla dzieci itp. (nie jest to bynajmniej luksus).

Na rynku warszawskim trudno jest o tanie wyroby produkowane przez te spółdzielnie i winę tego ponosi Centrala Spółdzielni W. i P., która nie potrafiła zorganizować zbytu. Nie można, nie wolno akcji zatrudnienia utożsamiać z akcją opieki społecznej. To dział produkcji ważny i potrzebny i tak tylko należy podchodzić do zagadnienia.

Z. KWIECIŃSKA

Wolski odcinek Trasy W—Z będzie gotów 1 lipca

Nowoczesna arteria ożywi zniszczoną i cichą dzielnicę

W miejscu, gdzie ul. Żelazna styka się z Lesznem, zaczyna się 1.100 m długi wolski odcinek trasy W — Z. Poprzez ruiny wypalonych domów Woli, przecinając ulicę Wronią, Okopową, Pl. Kercelego, Karolkową, dochodzi arteria W — Z do ul. Młynarskiej, aby tu wpaść w ul. Wolską.

Mało się mówi o wolskim odcinku trasy W — Z. Nie ma tu bowiem żadnych efektownych prac, jak tunelu, czy schodów ruchomych. Po prostu robota polega na przebiciu 50 m szerokości korytarza przez zwaliska kamienic, przez kilkumetrowej wysokości hałdy skruszonej, zmieszanej z ziemią, cegły.

Jak olbrzymie, świeże kretowisko, wygląda teren pracy. Początkowo od maja ub. r. do października pracowali tu junacy, obecnie pracuje tu 350 ludzi, III oddziału Beton-Stalu.

120 furmanek wywozi codziennie ponad 1.000 m gruzu i kilka tysięcy wydobywanej cegły.

Linia arterii rysuje się całkiem wyraźnie. Na całej długości odcinka ukończono już odgruzowanie i rozbiórki, rozpoczęto już nawet roboty ziemne i nawierzchniowe. Środkiem arterii, na specjalnym torowisku biec będą tramwaje. Ekipy MZK kładą już szyny.

Ukończona arteria posiadać będzie 2 jezdnie z kostki granitowej, każda 6 m szeroka, przedzielone 9 m szerokim torowiskiem MZK. Pomiędzy jezdnią, a chodnikiem będzie pas trawników i specjalne ścieżki dla rowerzystów.

Setki metrów krawężników, około 400 wagonów kostki granitowej z kamieniołomów śląskich czeka na brukarzy, którzy na wiosnę przystąpią do pracy.

Z technikiem Beton-Stalu tow. Rosieckim przemierzamy teren budowy. Buty zagłębiają się po kostki w rozmokłą glinę.

Niweluje się teren przyległy do ulicy Ogrodowej. Pod numerem 62 zasypuje się stare piwnice dawnego browaru. Solidne, grube sklepienie kleinowskie, nie chce się poddać uderzeniom kilofów.

Przy zbiegu ul. Młynarskiej i Wolskiej buldożer Beton-Stalu zwala ostatnie ruiny dwóch kamienic, znajdujących się na trasie. Potężnym cielskiem buldożera kieruje sprawnie tow. Kłosiński. Po zwalony gruz podjeżdżają pierwsze furmanki. Wszystko idzie sprawnie jak w zegarku.

— Według harmonogramu mamy oddać odcinek 1 lipca br — mówi technik Rosiecki, ale postaramy się przyspieszyć termin.

Kronika partyjna

NA WSPÓLNY DOM

Uczestnicy I Centralnego Kursu Świetlicowego Min. Oświaty wpłacili na Wspólny Dom zł 5.000.—.

ZEBRANIE SEKRETARZY DZIELNICY STARÓWKA

Dnia 24.I o godz. 16.15 odbędzie się zebranie sekretarzy I i II w lokalu Dzielnicy Starówka, Senatorska 42. Obecność obowiązkowa.

AKADEMIA W XXV ROCZNICĘ ŚMIERCI LENINA

W 25 rocznicę śmierci wielkiego wodza proletariatu Włodzimierza Lenina, Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r. organizuje w niedzielę, dnia 23 stycznia 1949 r. o godz. 11 w sali konferencyjnej KW PZPR Al. Jerozolimskie 23 akademię, na której weteran ruchu robotniczego tow. Radwański Józef wygłosi referat na temat „Lenin, nieśmiertelny wódz proletariatu".

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ NAUCZYCIELSKICH

Sekcja Oświatowa Wydziału Propagandy KW PZPR zawiadamia, że dnia 26.I o godzinie 8.30 odbędzie się w lokalu KW PZPR Al. Jerozolimskie 23, III piętro odprawa, na której obecność jest bezwzględnie obowiązkowa.

Zapisy do szkół RTPD

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — podaje do wiadomości, że w porozumieniu z Inspektorem Szkolnym m. st. Warszawy zarządziło zapisy dzieci do szkoły R. T. P. D. stopnia podstawowego przy ul. Noakowskiego 6 (w pobliżu Politechniki).

Zapisy rozpoczną się od dnia 17—25 stycznia 1949 r. w godzinach od 9 — 12 i od 15 — 17 — w gmachu szkoły przy ul. Noakowskiego 6. Przyjmuje się dzieci do klas: od 1 — 7 włącznie. Zajęcia w szkole rozpoczną się od drugiego półrocza bieżącego roku szkolnego, tj. od 1 lutego 1949 r.

Przedstawienie teatru „Syrena"

W poniedziałek 25 stycznia odbędzie się 55 przedstawienie „Nowych Porządków", które cieszy się nadal niesłabnącym powodzeniem. Udział biorą: Andrzejewska, Bielicka, Górska, Grodzieńska, Malkiewicz, Ostromęcka Pawłowski, Jankowski, Olsza, Witas, Śmiałowski, Sadurski, Bielenia, Kucharski.

ZGUBIONO legitymację P.P.R. na nazwisko — **Skonieczny Jan.**

RADIO

Sygnał czasu: 6.45, 12.00. Wiadomości: 8.00, 16.00, 20.00, 23.00. Program na dziś 6.50. Na jutro 23.50 Wszechnica: 11.00. Czy życie istnieje tylko na ziemi?

6.55 Muzyka. 7.00 Wiadomości gospodarcze. 8.20 Przegląd prasy. 9.00 Nabożeństwo ze Szczecina. 10.00 Audycja dla chorych. 10.10 Audycja regionalna. 1.20 Przerwa. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 Dlaczego samoloty wzbijają się w powietrze? 14.10 O piosence robotniczej — L. Krzemieniecka. 14.30 Kapela ludowa Dzierżanowskiego 15.00 „Mieszczanie" — według Gorkiego (akt II). 16.10 Koncert wirtuozów czechosłowackich. 16.45 Nowe książki — felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy 18.00 „Ojczyzna Lenina" — poezje. 18.15 Utwory fortepianowe: Brahms, Schumann, Rachmaninow. 18.35 „Melodie świata". 19.00 „Nuty i Wodewil" — groteski według Czechowa. 19.25 Muzyka. 20.45 Wiadomości sportowe. 21.00 „Z życia Węgier". 21.30 Na muzycznej fali: Rudzka, Łuczaj, Chór Czejanda. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Karnawał robotniczy" — dyryguje Cajmer 24.00 Koniec audycji.

Popularyzacja prawa wśród robotników

Warszawa - Zachód zaczyna od lutego prowadzić zakrojoną na szeroką skalę akcję popularyzacji najbardziej istotnych i związanych z życiem codziennym zagadnień prawnych. Chodziło by w tym wypadku o wyjaśnienie kwestii prawnej w małżeństwie oraz stosunku prawnego rodziców do dzieci udostępnienie właściwej i obowiązującej formy uiszczania czynszów komornianych, pouczenie o prawnym stosunku pracownika do pracodawcy itp. **Są to najbardziej istotne sprawy, o wyjaśnienie których zwracano się zawsze do adwokatów.**

Na najbliższym lutowym plenum DRN Warszawa - Zachód przedstawiciel Izby Prawników Demokratów wyjaśni radnym pierwsze, często spotykane, ale nie rozumiane zagadnienia prawne. Podobne zebrania będą się odbywały później we wszystkich zakładach pracy i Komitetach Blokowych.

Więcej żłobków i kolonii uruchomi Wydział Opieki Społ.

Plan gospodarczy na rok 1949 przewiduje dalszy rozwój działalności Wydziału Opieki Społecznej m. st. Warszawy i rozbudowę obiektów przezeń administrowanych.

W dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem uruchomi się 4 nowe domy dla małych dzieci na 140 miejsc. Warszawa nie posiadała dotychczas podobnych domów.

Ilość żłobków wzrośnie z 11 (598 miejsc) do 13 (658 miejsc). przybędzie także jeszcze jedna izba dworcowa.

W nowym pogotowiu opiekuńczym znajdzie miejsce 50 bezdomnych dzieci, zaś dla młodocianych podsądnych powstanie specjalny schron na 52 miejsca.

Nie zapomniano także o odpoczynku i rozrywce dla dzieci. Ilość kolonii wzrośnie ze 170 do 200, ilość obozów wypoczynkowych z 84 do 100, domów turnusowych z 2 do 5, ogródków jordanowskich z 10 do 12 i świetlic dziecięcych z 69 do 80.

Z 240 punktów dożywiania w szkołach korzystało w ubiegłym roku 51.229 dzieci. W roku bieżącym punktów tych będzie 254, ilość zaś dożywianych dzieci wzrośnie do 53.400. (ar)

Radni Pragi-Południe opiekują się szkołami

Sprawą opieki nad szkołami zainteresowała się bliżej DRN Pragi - Południe, która ze swego grona wytypowała po jednym radnym, zlecając im opiekę nad wyznaczoną szkołą.

Do zadania opiekunów szkolnych należy kontrola ewentualnych opłat szkolnych, sanitarnego stanu sal wykładowych i korytarzy oraz warunków nauczania.

Aktualnym zagadnieniem, interesującym obecnie całą Radę, jest sprawa szkoły podstawowej z ul. Skaryszewskiej 3. Gmach ten zajął swego czasu jeden z oddziałów PKP, szkołę zaś umieszczono tymczasem przy ul. Targowej 25. Bezpośrednie sąsiedztwo Urzędu Zatrudnienia, przy którym zbiera się zawsze wiele osób utrudnia w wielkim stopniu pracę szkole.

Skądinąd wiadomo, że PKP centralizują swe wszystkie oddziały w odbudowanym dużym gmachu przy dworcu, mogłyby więc z powodzeniem usunąć i oddział z ul. Skaryszewskiej a budynek zwrócić jej prawowitemu właścicielowi tzn. tułającej się szkole podstawowej. (ar)

Na upór nie ma lekarstwa

Dawno już podejrzewałem, że Kazio ma jakiegoś bzika. Strasznie uparty.

Pamiętam, jak przed kilku miesiącami uparł się, że koniecznie musi kupić sobie meble. Wiadomo — własne mebelki to wygodna rzecz. Szczególnie jeśli dla świata pracy, na tzw. dogodne raty.

Chodził, latał, podpisywał, wybierał. Innemu dawno by się znudziło, ale nie Kaziowi... Przez dwa tygodnie nie przychodził do pracy, zagrozili mu wylaniem, a on ciągle siedział na Lesznie. Strasznie uparty. Stracił co prawda posadę, ale w końcu mebelki kupił. I teraz ma. Nawet dość przyzwoite.

Ostatnio uparł się, że musi mieć... maszynę do pisania. Przyszedł do mnie i rzekł tajemniczo:

— Są!

— Co?

— No, maszyny! Takie — tu podniósł do góry łokieć lewej ręki. — Chodź ze mną do PDT, pomożesz wybrać.

Poszliśmy. Maszyny rzeczywiście były, ale bez ceny.

— Kiedy będzie cena? — pyta Kazio.

— Nie wiem. Jeszcze nie skalkulowali w Dyrekcji. Może po południu.

Kupiliśmy przy okazji po jednej żarówce i wyszliśmy.

Po południu znów po jednej żarówce. Ceny ciągle nie było.

Kazio nazajutrz był jeszcze dwa razy. Ma już w domu cztery żarówki. Ceny ciągle nie ma.

Wczoraj Kazia nie zastałem w domu. Powiedzieli mi, że poszedł znów do PDT.

Strasznie uparty chłopak.

(ar)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) Niedziela godz. 14 „Fantazy" godzina 19 „Zakon krzyżowy". Poniedziałek — godz. 19 „Pan Jowialski". Wtorek — godz. 19 „Zakon krzyżowy". Środa — godz. 19 „Pan Jowialski".

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) godz. 19 „Wyspa pokoju".

KLASYCZNY (Mokotowska 49) o godz. 19 „Kobieta we mgle".

MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 15 „Szczęście Frania", godz. 19 „Archipelag Lenoir".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) godz. 19 „Zieleni się zboże".

PLACÓWKA Królewska 13) godz. 19 „Pies ogrodnika".

NOWY (Puławska 37) codziennie o godz. 19 oraz w niedzielę o godz. 15 i 19 komedia Isajewa i Galicza „Tu mówi Tajmyr".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godzina 15.30 „Żabusia", godz. 19 „Zemsta".

SYRENA (Litewska 3). Godzina 19.15 „Nowe porządki".

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) „Romantyczność" o godz. 15.15; w niedzielę i święta o godz. 11.30.

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA) — godz. 12 „Budowali most".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) w próbach „Skalmierzanki".

TEATR LALKI I AKTORA „GULIWER". Królewska 13. „Korsarze". W niedzielę i święta o godz. 13, w dni powszednie tylko dla szkół.

FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) (sala 49). Niedziela — 23 bm. — godz. 12 Koncert symfoniczny. W programie: Rameau, Sant-Saens, Czajkowski.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Dzwonnik z Notre Dame, początek seansów o godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15; Zw. zaw. 19.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Ostatni Mohikanin", pocz. seans o godz. 13, 15, 17, 21; Zw. Zaw. o godz. 19.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Na morskim szlaku". Początek seansów o godz. 13, 15, 19, 21; zw. zaw. o godz. 19.

PALLADIUM (Złota 7-9) „Expres Moskwa — Ocean Spokojny". Początek seansów o godzinie 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

SYRENA (Inżynierska 2) „Moja miła". Początek seansów o godzinie 14, 16.30, 19. Zw. Zaw. 21.30.

TĘCZA (Żoliborz. Suzina 4) „Tajemnica nocy wigilijnej". Pocz. seans. o godz. 15, 17 i 21; zw. zaw. o 19; w niedziele i święta o 13.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Warszawa, Al. Stalina Nr 37

Dyrekcja Branżowa Przemysłu Maszyn Elektrycznych Warszawa, ul. Bartoszewicza 1

Dyrekcja Branżowa Przemysłu Kablo — Chemicznego Katowice, ul. Jordana 18

Dyrekcja Branżowa Przemysłu Aparatów Elektrycznych Warszawa, ul. Bartoszewicza 1

Dyrekcja Branżowa Przemysłu Telekomunikacyjnego Warszawa, ul. Bartoszewicza 1

zawiadamia

że w związku z przeprowadzoną z dniem 1. I. 49 r. reorganizacją, likwidującą Zjednoczenia i P.Z.T. i R. a powołującą do życia Dyrekcje Branżowe i Przedsiębiorstwa nazwy i adresy jednostek podległych C.Z.P.E. są następujące:

Zakłady wytwórcze Maszyn Elektrycznych i Transformatorów, Żychlin.
Zakłady Wytwórcze Silników Elektrycznych, Cieszyn, ul. 3 Maja Nr 15.
Zakłady Wytwórcze Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych, Łódź, ul. Kopernika 56/58.
Zakłady Wytwórcze Specjalnych Maszyn Elektrycznych, Katowice, ul. Sobieskiego 7.
Dolno - Śląskie Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych, Wrocław, ul. Pstrowskiego 12.
Centralne Biuro Konstrukcyjne Maszyn Elektrycznych, Katowice, ul. Mariacka 23.

Zakłady Wytwórcze Aparatów Wysokiego Napięcia, Warszawa - Praga, ul. Kałuszyńska Nr 4.
Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego napięcia, Łódź, ul. Piotrkowska 111.
Zakłady Wytwórcze Przyrządów Pomiarowych, Włochy k. W-wy, ul. Inżynierska 8/10.
Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego, Bydgoszcz, ul. Sobieskiego Nr 1.
Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświetleniowej, Warszawa - Okęcie, Szosa Włochowska.
Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej, Świdnica, ul. Łukasińskiego Nr 26.
Pomorskie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia, Toruń (w budowie).
Fabryka Aparatur Termicznych, Roman Posławski, pod Przymusowym Zarządem Państwowym, Bielsko, ul. 1 Maja Nr 36.

Krakowskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych, Kraków-Płaszów, ul. Prokocimska Nr 75.

Pomorskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych, Bydgoszcz, ul. Fordońska Nr 112.
Warszawskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych, Ożarów k. W-wy, ul. Poznańska nr 15.
Będzińskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych, Będzin, ul. Sielecka Nr 3
Śląskie Zakłady Wytwórcze Materiałów Elektrotechnicznych, Dziedzice, ul. 1 Maja Nr 59.
Elektrotechniczne Zakłady Wytwórcze, Pisstów k/Warszawy — tymczasowo Poznań, ul. Libelta Nr 6.
Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii, Poznań, Grochowe Łąki Nr 4.

Zakłady Wytwórcze Materiałów Teletechnicznych, Warszawa, ul. Stępińska Nr 26/28.
Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych, Warszawa, ul. Grochowska Nr 341.
Warszawskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Radiowych, Warszawa (w bud.), ul. Bartoszewicza Nr 1.
Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych, Łódź, ul. Skrzywana Nr 9.
Zakłady Wytwórcze Urządzeń Sygnalizacyjnych, Wełnowiec, ul. Królowej Jadwigi 10.
Dolno - Śląskie Zakłady Urządzeń Radiowych, Dzierżoniów, ul. Mickiewicza 5/6.
Zakłady Wytwórcze Podzespołów Telekomunikacyjnych, Kraków ul. Grodzka Nr 13.
Centralne Biuro Konstrukcyjne Telekomunikacji, Warszawa, ul. Ratuszowa 11.
Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych, Warszawa, ul. Karolkowa Nr 32.

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przem. Elektrotechnicznego

Warszawa, ul. Chmielna Nr 66. Działy Dostaw: Łódź, ul. Sienkiewicza 78, Katowice, ul. Mickiewicza 16.

Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego uprzejmie prosi wszystkich zainteresowanych o kierowanie wszelkich spraw oraz poczty, zgodnie z nową strukturą organizacyjną, pod właściwe adresy

6-K

Państwowe Przedsiębiorstwo „Bacutil"

Centrala w Warszawie, ul. Bartoszewicza 7

przyjmie do pracy:

księgowych — bilansistów
samodzielnych księgowych
kontystów
do działu finansowo - księgowego.

Podania wraz z życiorysem należy kierować pocztą lub osobiście do Działu Personalnego. 12 K

Dyrekcja Naczelna Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego

Zaangażuje natychmiast:

HANDLOWCÓW zaznajomionych z branżą drzewną, ekonomistów, finansistów, buchalterów na kierownicze stanowiska oraz referentów handlowych, finansowych, biegłe maszynistki i inspektorów rewidentów.

Zgłaszać należy się osobiście od dnia 25 bm. w Biurze Personalnym C. H. P. D. Bracka 20 w godz. 10 — 12 wraz z dokumentami. 13k

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „TRYBUNA LUDU"

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem w tekście		Nekrologi za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	1.000.—	1.500.—	500.—	
od 101 do 200 mm	1.250.—	2.000.—	700.—	200
od 201 do 300 mm	1.500.—	2.500.—	900.—	
powyżej 300 mm	2.000.—	3.000.—	1.200.—	

Od cen powyższych żadnych rabatów, nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się tylko w miarę wolnego miejsca. Za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności. 14 B

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80, Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10. B-66858

KROPKI NAD I

Ostrożnie z tłumaczeniami

Tekst ostatniego przemówienia Prezydenta Trumana podany w przekładzie polskim w Biuletynie Ambasady Amerykańskiej w Warszawie, zaczyna się zagadkowym zwrotem:

„Panie Wiceprezydencie. Najwyższy Sędzio i Obywatele..."

Że Pan Truman zwraca się wprost do Pana Boga — to moglibyśmy jeszcze zrozumieć, choć, prawdę mówiąc, pierwszy raz spotykamy się z tego rodzaju formułą w przemówieniu prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ale, że w obecnej hierarchii amerykańskiej Pan Bóg występuje po Wiceprezydencie — to już coś zupełnie nowego.

Ten zabawny lapsus nie jest oczywiście zawiniony przez Prezydenta Trumana, lecz przez zręcznego tłumacza Ambasady Amerykańskiej, który nie wie, że „Chief Justice" to po prostu „Prezes Sądu Najwyższego", a „Najwyższy Sędzia" w języku polskim to synonim Pana Boga.

Pan Marshall — spółdzielcą

Plan Marshalla jest, jak się okazuje, po prostu nową odmianą spółdzielczości! Nigdybyście się tego nie domyślili, prawda? A tymczasem w cytowanym powyżej biuletynie Ambasady Amerykańskiej, Plan Marshalla określany jest jako „wielki spółdzielczy program ekonomiczny".

Ten nowy wynalazek jest rzecz prosta, również dziełem tłumacza: słowo „Cooperation" po angielsku znaczy wprawdzie „spółdzielczość", ale znaczy też „współpraca". Spółdzielcy całego świata zechcą zapewne zaprotestować przeciwko obeldze, jaka spotkała ich przez tę niezręczność niefortunnego tłumacza.

W 2 klasie można

Na korytarzu wagonu 2 klasy (Nr 05607), kursującego pomiędzy Warszawą i Kudową wisi wykaz kar pobieranych od pasażerów za zniszczenia urządzeń wagonu.

Między innymi figuruje tam pozycja:

Za zanieczyszczenie wagonu 1 lub 2 klasy... 150 zł.

Za zanieczyszczenie wagonu 3 klasy... —

PKP widać uważa, że w 3 klasie można, więc lu! (b)

Rewolucyjne poglądy Christo Botewa

W stulecie urodzin wielkiego poety bułgarskiego

Nie ma drugiego poety w literaturze bułgarskiej, który by z taką samą energią głosił, że rewolucja to jedyny środek wyzwolenia narodu bułgarskiego spod tureckiego jarzma, jak Christo Botew (1848 — 1876). Botew był zdecydowanym wrogiem wszelkich przeobrażeń pokojowych, wszelkiego porozumienia z turecką władzą, o co ubiegali się tzw. dualiści, był on zwolennikiem narodowej rewolucji. W artykule „Naród wczoraj, dziś i jutro" pisał:

„Wyjściem z ciężkiej i poniżającej sytuacji nie są nowe kajdany, nowy podział tyranii, lecz narodowa rewolucja, radykalny przewrót, który byłby bramą triumfalną każdego narodu, a zwłaszcza naszego, mającego jasną przyszłość przed sobą". Według Botewa, niezbędną jest walka podziemna, która przygotowałaby ogólne powstanie narodowe przeciw tureckiemu jarzmu. Przygotować tę powszechną rewolucję narodową mogą tylko siły wewnętrzne, które muszą być dobrze zorganizowane, żeby wnieść jedność do wszystkich rewolucyjnych przejawów. Tylko w ten sposób rewolucja będzie powszechna i będzie miała narodowy charakter. Jeżeli cały naród nie podniesie się świadomie, żeby wypędzić tureckich ciemiężycieli i ich następców, rewolucja nie uda się, a cierpienia narodu wzmogą się jeszcze bardziej.

Należy podkreślić, że rewolucyjne poglądy Christo Botewa mają dwa główne momenty. Po pierwsze głosi Botew powszechną narodową rewolucję, która wyzwoliłaby Bułgarię spod tureckiego jarzma, po wtóre wzywa do oczyszczenia półwyspu bałkańskiego ze wszystkich elementów bez względu na ich przynależność narodowościową, które przeszkadzają wywalczeniu „całkowitej ludzkiej wolności". Znaczy to, że Botew nie pragnął niczego innego, jak usilnej walki o całkowitą demokratyzację narodów. Ze swoją nauką o rewolucji poeta bułgarski zjawia się jako wielki demokrata - rewolucjonista, wychodzący z ram narodowej walki i osiągając ideę powszechnej rewolucji. I przeważnie wszyscy przeciwnicy przewrotu znaleźli w osobie Botewa swego największego wroga. Zwolennicy pokojowej polityki reform, według poety, pragnęli jedynie uśpić czujność narodu. Dlatego tak mocno karcił ich w swoich utworach „Elegia" i „Walka".

Odkładanie buntu narodowego było, według Botewa, szkodliwe dla ciemiężonych narodów, gdyż dawało możność zabicia wszelkiej nadziei na lepszą przyszłość. Dlatego pragnął on przystąpić jak najprędzej do przygotowania mas narodu i wzniecenia powstania w odpowiedniej chwili. Botew uważał, że warunki w Bułgarii dojrzały do przewrotu rewolucyjnego i że naród bułgarski ma wszelkie szanse zwycięstwa. A zwycięstwo to ma być nie tylko narodowe, lecz i społeczne; otworzy ono drogę postępowi narodu bułgarskiego.

To, co Botew pisał i głosił, pragnął też zrealizować w życiu praktycznym. Słowa i czyny były dla niego jednym i tym samym. Jego poezja jest odbłaskiem drogi bojownika. Gdy w 1876 r. w Bułgarii przygotowywało się powstanie kwietniowe, Botew, na czele grupy rewolucjonistów w Bukareszcie przekroczył Dunaj koło wsi Kozłoduj i wyruszył w góry pod Wracą, gdzie zginął w nierównej walce z wrogiem. W rezultacie pragnienie poety, by nastał dzień walki, gdzie i on znajdzie śmierć, spełniło się.

Swoim płomiennym głoszeniem rewolucyjnych idei Christo Botew dokonał najwięcej dla ideologicznego przygotowania narodu bułgarskiego do masowego powstania zbrojnego. Powstanie kwietniowe 1876 r. było przede wszystkim rezultatem organizatorskiej działalności Wasyla Lewskiego oraz propagandowej działalności Botewa. Botew jest najpełniejszym wyrazicielem bułgarskiego ruchu wyzwoleńczego i zwiastunem socjalizmu w Bułgarii. Dlatego też i dziś, gdy mija sto lat od dnia urodzin wielkiego poety i rewolucjonisty, cały naród bułgarski w sposób najbardziej uroczysty czci tę rocznicę i żyje pod znakiem idei wolności, niepodległości i sprawiedliwości społecznej, głoszonych przez Botewa.

K. M. KUJEW

„TU MÓWI TAJMYR"

Nina Malikowska i Anna Jaraczówna w komedii Isajewa „Tu mówi Tajmyr" w teatrze Nowym.

Benedykt Hertz

FRAJEROM

Akcjonariusze niemieckich fabryk zbrojeniowych w Zagłębiu Ruhry (okupacja brytyjska) otrzymają dywidendy za lata wojny. (Z prasy)

Zdumienie... zgroza... protesty...
i rozdzieranie szat,
i że jak światem świat,
nie widziano, aby dzikiej bestii
okazywano względy.
Jak to się obecnie zdarza.
Bo pomyśleć za co, za co?...
Fabrykantom, co uzbrajali zbrodniarza,
zaległe dywidendy
płacą...
Zamiast szubienic — zapłata!...
Nie, koniec świata!

A coście sobie myśleli — wy,
frajerskie łby?
Wam pewno zdawało się,
że British Empire z hitleryzmem
(i w ogóle imperializmem)
na śmierć walczyć chce...
No tak, bo przecie
wyraźnie stało w londyńskiej gazecie...
i B.B.C. także, a juści,
że zbrodni płazem nie puści...
że... pójdźcie o! dziatki
pod skrzydła matki...
Myśmy bracia, demokracja, równość et cetera...
A wszystko razem — bujanie frajera.
Bo nie hitleryzm — Hitler był solą w oku,
konkurent, co korsarzom chciał dotrzymać kroku,
Padł. Koniec. Można wznowić zwykłe interesy.
W niepamięć puścić zbrodnie i napychać kiesy.
Handel nie ma przesądów. Czy kto forsę włoży
w kopalnie, huty, banki, czy sztuczne nawozy,
albo w Farben Industrie,
a wreszcie w złotodajny byznes — przelew krwi,
każdy interes dobry, każdy sercu bliski,
byle tylko dawał zyski.
Zysk rzecz święta. Nie mogą więc moralne względy
wyzuć kapitalisty z praw do dywidendy.

Tak! Choć cię cholera bierze,
zrozum to w końcu, frajerze.

SZACHY

ZADANIE Nr 8

M. Havel

(I nagr. „British chess Federation" 1947—8)

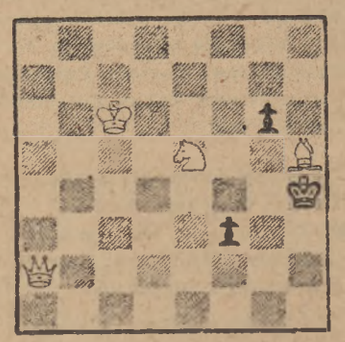

Mat w 4 posunięciach.

KONKURS „B"

ZADANIE III

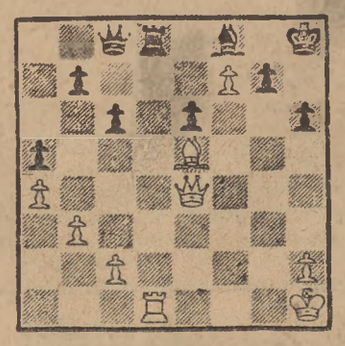

Powyższą pozycję bierzemy ze słynnej partii Nimzowitsch—Rubinstein („Berlin — Tageblatt" 1928 r.). Białe, rozegrawszy całą partię w porywającym po prostu stylu jednym przepięknym ruchem zmusiły czarne do kapitulacji.

Jaki to ruch?

UWAGA!

W numeracji zadań z poprzedniego naszego działu zaszła nieścisłość: zadanie „konkursu B" ma numer kolejny II, a nie VII, jak mylnie wydrukowano.

KRONIKA SZACHOWA

RUMUNIA. Zakończony niedawno w Bukareszcie, trwający 6 (!) tygodni turniej o mistrzostwo Rumunii przyniósł nowe zwycięstwo pięciokrotnemu mistrzowi kraju Popie 14 i pół p. przed dr Trojanescu i Erdelym po 14, Radulescu 13 i pół, Seimeanu 13 itd.

AMERYKA PŁD. Tytuły mistrzów czterech republik płd. amerykańskich zdobyli: **Argentyny** (w la Plata) — **J. Bolbochan** 14, przed Guimardem 13 i pół (Najdorf i Pilnik nie grali udziału, uczestników 18), **Urugwaju** (w Montevideo) — **Oliveira** 12 i pół (z 14), przed Cabralem 11 i pół; **Chile** (w Santiago de Chile) — **Castillo** 10 (z 12) oraz **Peru** (w Linie) — wspólnie **Solis** i **Perez** po 5 i pół. Na podstawie tabeli Bergera przyznano tytuł pierwszemu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

R. Bobiński, W-wa. „Sowremiennyj Debiut", Dr Euwe, Bilguer — wykluczone! Sami chętnie kupimy, kto wie, czy nie za każdą cenę!

J. Kubiatowski, W-wa. Oczywiście, że nie!

J. Powierza W-wa. Dobre!

B. Kusiński, Inowrocław. Szachmaty w ZSRR" należy zaprenumerować przez księgarnię Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Ch. Grycendler W-wa. Być może, ale „szkicowanie" nie wystarcza. Było to zresztą wyjątkowo ciężkie studium. Pozdrowienia.

S. Kłosiewicz. W-wa. Rozwiązania zad. Nr 85 — **nie otrzymaliśmy.** Nr 86 to jednak 4x — prosimy sprawdzić. Dezorientacja zbędna, „samokrytyka" — na miejscu. Pozdrawiamy serdecznie i życzymy powodzenia!

ZIMA W STOLICY

Ulice Warszawy pokryte śniegiem.

95

Ilia Ehrenburg

BURZA

Tłum. M. Strumph-Wojtkiewicz

Wszystkim jest wesoło, choć mróz włazi pod baranice. Sergiusz nie może uwolnić się od wierszy, które mu zapadły w głowę:

Dziewy rosyjskiej pierwsze szały
Śnieżyste zaspy piastowały,
Mrozy rumiane i zamiecie...

Ot, przylepiło się! Nawet nie wiem — skąd, a przy tym — głupie — co za „dziewa"? A mróz — to prawda — rozgrzewa. Dlaczego nazywa się zimę „martwą"? Tkwi w niej utajona namiętność, parzy serca, jak żelazo — palce... Niemcom zapewne jest nieswojo.

Pisano później o szturmie na Iwaszkowo — od tej właśnie chwili zaczął się ruch dywizji na zachód, pisano o celności artylerzystów, o naporze piechoty, o tym, że dowódca dywizji wszystko zawczasu przemyślał. O saperach nic nie było w gazecie; a przecież rozpoczynali właśnie saperzy — Niemcy zaminowali podejścia do Iwaszkowa, trzeba było pocichutku się doczołgać, rozminować. Noc wypadła księżycowa. Jakże przeklinał Sergiusz ten głupawy księżyc!...

Iwaszkowo jest już daleko poza nimi. Teraz saperzy mają swoją zasadniczą troskę — drogę. Jest to droga ofensywy: idą naprzód, a słońce zachodzi wprost przed nimi — nietowarzyskie, skąpe słońce grudniowe. Wszystko jest nowością — porzucone maszyny („poczekaj — jakiej marki?"), niemieckie drogowskazy — trudno zrozumieć, co to za wieś, butelki z zagranicznymi etykietami, pudełka po papierosach, strzępy pstrych tygodników, cmentarze z rzędami krzyżów — jeszcze trochę, a ci umarli również zaczną kroczyć...

„Wystarczy, jak na nich" mówi Chomenko — „swoje już wychodzili"...

Znów trupy Niemców; podobni są do figur woskowych w panopticum. Jeden stoi przy drzewie i patrzy na wschód. Być może cytuje z Nietschego? Albo kombinuje, co przywiezie z Moskwy do siebie do Würzburga, gdzie się uczył (nigdy nie podarł spodenek), gdzie służył w banku (ani jednej omyłki), gromadził pfennigi, narzeczoną częstował żołędziową kawą z jabłkowym tortem i nawet przez sen nie marzył o syberyjskich sobolach, albo o uralskich kamieniach. A później stał się zdobywcą Dżyngischanem z Würzburga. Tamerlanem w okularach, z narzeczoną, która ma dwoje dzieciaków.... Stoi oparty o brzozę, rumiany od mrozu, rzeski na wygląd, ale umarły. Inni zaś nosem utknęli w śniegu jak w poduszce, albo leżą na plecach — marzyciele, astrolodzy... Sergiusz idzie przez zaczarowany las — połamane drzewa, pajęczyna drutów, niemieckie przedpiersia i schrony, te pieczary Nibelungów z portretami gwiazd filmowych, z zamarzniętym kałem i krwią. A zaminowali dobrze (to jako uznanie sapera), trzeba wszystko obmacać, sprawdzić.

Wyleciał na minie wesołek Chomenko. Jak pięknie śpiewał o swoim kraju! Nawet podczas mrozu majaczyły mu się czarne noce południa, białe kwiecie wiśni, biała pierś Oksany... Wiecznie nieogolony Sablin z malutkimi oczkami kreta powiedział gniewnie:

— Słusznie mówią, saper myli się tylko raz jeden w życiu...

Mijali spaloną przez Niemców wieś. Koło różowego jeszcze pogorzeliska stały kobiety, dzieci. Mróz był srogi i tylko tlejące węgle pośród twardego jak kamień śniegu podtrzymywały życie. Wszystko, co z domu pozostało — to ciepły popiół... Tu śpiewała ta kobieta swoje pieśni, tu rodziła dzieci, stąd odprowadzała męża na wojnę.

Popalili, pasożyty. Zamarzniemy...

Żołnierze milczeli: nie mieli na coś takiego określeń. Tylko Czernych po cichu klął. Nie mógł pojąć, dlaczego Niemcy spalili dom? Posiada taką samą chatę, takąż gosposię, dzieci. Można zrozumieć, jeżeli palą miasto — wojna... Robią armaty, potem strzelają... Ale taka chata — czy to sprawa wojenna? Sieli jęczmień, konopie... Gdzież to widziane, żeby pozostawiać z dziećmi w taki mróz! Czy im w głowie czegoś brakuje?... Bez sumienia! Furia w sercu, które jakby puchło, przeszkadzało odetchnąć. Więc Czernych pocichu, żeby nikt nie słyszał, klął: „Płazy! Pasożyty! Mać twoją!..."

Poszli dalej. Znów kominy zamiast domów. Pozostały po całej wsi tylko szpacze gniazda i ciemne plamy na śniegu. Ludzie wyczołgiwali się z wąwozów, z lasów, krążyli wokoło popiołów, uskarżali się. Były to długie, niekończące się opowieści o nieszczęściu, opowieści te zlewały się, płatały, brnęły wślad za saperami.

Nad ranem powstała silna, ślepiąca oczy zamieć. A opowiadania krzyżowały się, biczowały serca:

— ...Przyszedł gad... Dziewczynkę zabrał...

...Popalili, wszystko popalili...

...Bezwstydyny, dziewczynę rozebrał...

...Ciocię Maszę przywiązali za włosy...

...Agofonowa wyprowadzili, zastrzelili, o tutaj...

...Chłopczyk nie rozumie, krzyczy, a ten jak podejdzie...

Zamieć wzmagała się: rosły, krążyły, wirowały zaspy. A ludzie szli, grzęźli w śniegu, a mimo to szli.

Czwartego czy też piątego dnia stara kobieta powiedziała Sergiuszowi:

— Tu właśnie pozostawili. Swawolili... Zabili... — I po chwili milczenia zaczęła zawodzić:

— Oleńko!...

Saperzy odkopali zabitą. Dziewczynka nie miała odzienia, tylko kapeć filcowy na jednej nodze. Ani rany, ani okaleczeń. Wydawało się, że śpi; była prześliczna w tym swoim śnie, podobna do kamiennego posągu sprzed dalekich stuleci — krótkie nogi, mocny zaokrąglony tułów, oblicze szerokie i groźne — wydatne kości policzkowe, nasrożone brwi, wąskie oczy.

— Przykryjcie.

Sergiusz czuł — coś w nim zamarza. Z mnóstwa uczuć, krętych jak żyłki w liściach, z tego wszystkiego, czym żył poprzednio, jedno pozostało — do jakiego stopnia nienawidzę ich! Gryzłbym zębami... To jak namiętność — uderzyła do głowy, związuje nogi, nie pozwala na opamiętanie się.

Na spotkanie prowadzono nędznych, przemarzniętych jeńców. Ale wszystkim ścisnęły się serca: są! Ci sami... Może nie ci sami? Trudno było uwierzyć — do tego stopnia jeńcy niemieccy wyglądali na wystraszonych, nędznych, upadłych. W letnich furażerkach, poobwiązywani chustkami — babina z fluksją — kulawi i kulejący, zasmarkani, brudni, łkający, zawodzący to wyuczone słowo, które stało się zaklęciem, modlitwą: „kaput". Czyżby tacy, gwałcili, palili, torturowali?

Jeden rozumiał po francusku. Sergiusz zapytał:

— Pocoście tu przyszli?

— Ja jestem żołnierzem, kazano...

— Ale usłuchaliście z przyjemnością, czyż nie tak? Palić, zabijać? Dlaczego nie odpowiadacie?

— Ja jestem jeńcem, panie kapitanie, jestem w pańskiej mocy.

Sergiusz poczuł się nieswojo. Może ten nic nie zrobił? Niemiec poczuł, że rosyjski oficer jest zmieszany, więc zaczął mówić szybko:

— Nie zrobiłem nic złego. Rozkaz — to rozkaz, a gdybym mógł sam decydować, to wolałbym zostać w Paryżu. Tam wszyscy byli z nami uprzejmi, było bardzo dobrze...

— Dość!

Jeniec od razu się wyprostował, skamieniał. A Sergiusz stał w zamyśleniu. Jak zwykle w chwili zdziwienia albo wewnętrznego skupienia odrzucił głowę w tył, zmrużył oczy. Jeniec poczuł przestrach:

— Panie kapitanie, czy niezabiją mnie?

(d. c. n.)